Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 167. — ROK XLII.

CZWARTEK 20 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

P. wicemarsz. Car do opozycji.

W ubiegły wtorek padły z ust przedstawiciela B. B., p. Cara, na komisji sejmowej pod adresem opozycji znamienne słowa:

„Dyskusja (w sprawie projektu wyborów Prezydenta) — mówił p. Car — toczyła się prawie nie na temat. Nieliczne tylko uwagi dotyczyły sprawy właściwej, większość zaś odnosiła się do konstytucji, która już przecież została dawno uchwalona. Upatruję w tem dowód, **że panowie zmienili całkowicie swą taktykę niebrania udziału w pracach nad konstytucją, jednak zmiana ta przychodzi stanowczo za pózno.** Wprowadzacie Panowie jakiś dziwny termin konstytucji „faktycznie“ obowiązującej, dla mnie zupełnie niezrozumiały. Sądzę jednak, że tak jak w prawie międzynarodowem uznanie de facto wyprzedza często uznanie **de jure, tak samo i Panowie uznacie obowiązującą konstytucję de jure“.**

P. Car poruszył tutaj dwie rzeczy: 1) udziału opozycji w pracach Sejmu nad projektami ordynacyj wyborczych, — 2) poglądów pewnej części opozycji na moc prawną konstytucji.

W tej drugiej sprawie wyraził p. wicemarszałek Sejmu nadzieję, że skoro przedstawiciele opozycji stanęli już de facto na gruncie konstytucji, to z czasem uznają ją też de jure. Najwidoczniej liczy p. Car na — przetrzymanie.

Pozwolimy sobie na uwagę, że byłoby lepiej, gdyby w tej sprawie zabrała głos jakaś instancja powołana do wyrokowania w tego rodzaju materjach. Wprawdzie nie mamy Trybunału Konstytucyjnego, który jest najwłaściwszem forum do rozstrzygania tych kwestyj. Ale i ten brak można zastąpić! Np. przez zorganizowanie ankiety wśród profesorów prawa politycznego. Ankieta niewątpliwie wypadłaby po myśli B. B. Z tego względu nie byłaby żadnem dla B. B. ryzykiem, a reszcie społeczeństwa dałaby wreszcie rozwiązanie drażliwej i niełatwej sprawy... Sam zresztą p. premjer Sławek, przy innej okazji zwracał — jak niedawno prasa warszawska donosiła — uwagę na konieczność zasięgnięcia opinji „prawników“.

A teraz druga sprawa!

Opozycja — mówi p. wicemarsz. Car — zmieniła taktykę, wzięła czynny udział w obradach nad ordynacjami wyborczemi, ale — zmiana ta przyszła „za późno“.

Wrażenie tego oświadczenia jest niemałe. Jego sens bowiem da się ująć w ten sposób:

Porzuciliście o szanowni panowie, bojkot B. B., a przeszliście do współpracy z nim. Nic wam to nie pomoże! „Lasciate ogni speranza“. Z waszych uwag robimy sobie teraz taksamo tyle, cośmy sobie z nich robili wtedy, gdyście nas bojkotowali. Trzeba było zacząć współpracować z nami w okresie uchwalania konstytucji.

Oczywiście niewiadomo, coby p. wicemarszałek Car powiedział opozycji, gdyby współpracę z B. B. była zaczęła, jak teraz mówi, wcześniej, a więc gdyby była czynny wzięła udział w opracowywaniu nowej konstytucji, i — dajmy na to, gdyby była wtedy zgłosiła własny projekt konstytucji, jak teraz P. P. S. zgłosiła swój projekt ordynacji wyborczej. Nie wiadomo,, czyby p. wicemarszałek Car był wówczas gotów przyjąć wyciągniętą rękę i skorzystać z krytycznych uwag opozycji. — Kto wie, czyby wówczas nie był, tak jak dziś, powiedział opozycji:

— Za pózno przychodzicie do nas, panowie! Wasza zmiana taktyki „przychodzi stanowczo za późno“. Trzeba było tę zmianę przeprowadzić wcześniej. Trzeba było rozpocząć współpracę z nami w okresie Berezy Kartuskiej, — raczej w okresie Brześcia, — t. j. chciałem powiedzieć, w okresie przewrotu majowego w roku 1926.

Ale oświadczenie p. Cara, mimo tych zastrzeżeń, jest ważne. Stanowi zapowiedź, że **B. B. nie skorzysta z uwag krytycznych opozycji, a ordynacje wyborcze będą uchwalone w brzmieniu, które ustalił B. B.**

Stanowisko zajęte przez poszczególne kluby opozycji w sprawie projektów ordynacyj wyborczych nie zawsze było słuszne. Tak np. nie wydaje się nam słusznym głos naszej opozycji, że ordynacja wyborcza do Senatu winna być identyczną z ordynacją sejmową, z jedną tylko różnicą: odnośnie do granicy wieku wyborczego... Senat — już pisaliśmy — powinien się tworzyć na innej podstawie, niż Sejm. Niema żadnego sensu tolerować drugi „Sejm w miniaturze“; jeden, duży, wystarczy. I pos. Podoski miał rację, twierdząc, że poza Polską i Czechosłowacją nigdzie w Europie Senat (II Izba) nie pochodzi z wyborów powszechnych.

Nie przemawiały nam do przekonania również głosy posłów z opozycji także w wielu innych sprawach. Np. oświadczenia poszczególnych klubów, że będą głosowały za projektem P. P. S. Projekt ten bowiem stanowi próbę powrotu do stosunków, które powszechnie uważa się za przezwyciężone, i to nietylko faktycznie, ale i moralnie.

Były jednak w głosach opozycji momenty, które opinja aprobowała. Może raczej momenty negatywne, krytyczne, ale za to ogromnej wagi, jak — przestrogi przed ustalaniem systemu „jedynopartji“, przed uprzywilejowywaniem pewnych kół obywateli itp. Tym wszystkim głosom daje teraz p. Car odprawę:

— Szkoda, panowie, każdego słowa. Nie skorzystamy z waszych uwag...

Po zgonie Marsz. Piłsudskiego wystąpiła „Gazeta Polska“ z rozsądnym i uczciwym artykułem. Organ półurzędowy oświadczył w nim, — że teraz odpowiedzialność za losy Polski spada na cały naród... Zrozumiano tę enuncjację powszechnie jako chęć wciągnięcia całego społeczeństwa do współpracy i do współrządzenia.

P. Car dezawuuje „Gazetę Polską“, przekreśla jej oświadczenie a zapowiada utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy i dotychczasowych metod. Od opozycji zaś żąda bezwarunkowej rezygnacji z krytyki. — Tylko pod tym warunkiem gotówby był p. Car z nią „współpracować“! Lecz — powtórzymy zdanie Don Sturza w okresie jego walki z Mussolinim — „współpracować z kimś można tylko stojąc, a nie klęcząc!“

W. Z.

Walka z teroryzmem w Hiszpanji

Madryt (PAT). Parlament uchwalił projekt ustawy **o zwalczaniu terroryzmu.** Ustawa przewiduje za dokonanie zamachu więzienie od **lat 6, względnie karę śmierci.**

——ooo——

Mobilizacja technicznej armji we Włoszech.

Rzym, 19. 6. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, powołujący do szeregów podoficerów i żołnierzy lotnictwa, oraz radjotelegrafistów, urodzonych w latach od 1900.

Zawarcie morskiego układu brytyjsko-niemieckiego.

Zadowolenie Wielkiej Brytanji.

Londyn 19. 6. (PAT). We wtorek został zawarty układ morski niemiecko-brytyjski.

W związku z tem prasa angielska wyraża zadowolenie. Argumentacja prasy angielskiej jest mniej więcej **jednakowa**, a mianowicie, że z chwilą gdy Niemcy zdecydowały się przystąpić do zbrojeń morskich, których żadne mocarstwo nie byłoby w stanie powstrzymać, lepiej jest, **że te zbrojenia zostały dobrowolnie uzgodnione i określone w pewnych ramach.** Rokowania niemiecko-brytyjskie **nie są zakończone,** obecnie bowiem odbywać się będą rozmowy **co do szczegółowego programu** budowy w każdej z kategorji. Te szczegółowe rokowania techniczne zostaną również **zakończone porozumieniem na piśmie, na wzór wczorajszego zasadniczego.**

Co do opozycji Francji, to w Londynie spodziewają się, że wyjazd Edena do Paryża **przyczyni się do uspokojenia rządu francuskiego i wycofania jego ewentualnych zastrzeżeń,** a przedewszystkiem do powstrzymania Francji przed dalszą rozbudową łodzi podwodnych, co spowodowałoby tylko nową reakcję, tj. dalszą budowę ze strony Niemiec, jaka zastrzeżona jest w porozumieniu. Przewiduje się, że W. Brytanja liczy się zasadniczo z ewentualnością zwołania na jesieni **konferencji morskiej w składzie 7-miu mocarstw.**

Sceptycyzm i niechęć Francji.

Paryż, 19. 6. (PAT). Opinja publiczna Francji przyjęła angielsko-niemieckie porozumienie morskie **z uczuciem żalu i chłodno.** Historja ta — pisze „Le Jorunal“ — wskazuje przedewszystkiem na to, że **Francja musi liczyć tylko na siebie.**

Forma wymiany not, jaką nadano porozumieniu jest według **„Petit Parisien“** niezwykła.

Dla **„Echo de Paris“** porozumienie angielsko-niemieckie stanowi **koniec polityki angielsko-francuskiej,** zapowiedzianej w deklaracji z dnia 3 lutego, a następnie potwierdzonej i wzmocnionej w Stresie 17 kwietnia przez przystąpienie Włoch. Wymienione wczoraj pisma są bardzo zachęcające dla Hitlera, **który odniósł triumf nad zasadą pokoju niepodzielnego,** głoszoną przez ministrów angielskich i francuskich.

——xx——

Japonja nie naruszy praw Anglji w Chinach.

Londyn, 19 czerwca. (Tel. wł.). Urzędowo ogłoszono, że min. spraw zagr. **Hoare** przyjął ambasadora japońskiego barona **Matsudeira,** z którym dłuższy czas konferował. Rozmowa dotyczyła spraw północno-chińskich.

Z kół japońskich podają równocześnie, że konferencja miała **charakter bardzo przyjazny.** Ambasador japoński złożył mianowicie zapewnienie, że Japonja bynajmniej **nie zamierza** w Chinach w jakikolwiek sposób **naruszyć prawa i interesy Anglji,** co w szczególności dotyczy linji kolejowej Pekin—Tientsin, będącej własnością pewnego konsorcjum **angielskiego.**

——ooOoo——

O czem piszą inni?..

Przerost biurokratyzmu.

B. wicemin. Jaroszyński wystąpił w „Gazecie Polskiej“ przeciw przerostowi biurokracji.

„Uważam — oświadcza — że jest bardzo źle. Dobrze naoliwione kółka kręcą się coraz sprawniej, ale społeczne rezultaty są nikłe. **Energje zużywają w znacznej mierze na to, żeby się kręcić...** Obywatelowi jest źle. Źle jest wszystkim, a najgorzej ekonomicznie najsłabszym. Stracili bowiem wszyscy, lecz najsłabsi najmniej mieli z czego stracić. Natomiast stosunkowo **najlepiej jest tym, którzy są zatrudnieni przy kręceniu kółek naszego publicznego życia.** Gospodarstwo publiczne znalazło się pod znakiem tabakiery“.

To pisze w organie rządowym były członek rządu!

Szarwark na wsi.

Ilustracje do wywodów p. Jaroszyńskiego może stanowić wypadek opisany w „Zielonym Sztandarze“... Chodzi o uchwalenie szarwarku we wsi Żywa Woda w pow. suwalskim.

„Radni gminni, — czytamy — uchwalając szarwark **nie wiedzieli nawet, w jakiej wysokości uchwalają,** gdyż sekretarz sejmiku powiatowego p. Murawski, będąc na posiedzeniu w szeregu gmin, tak postawił sprawę, że go mało zrozumiano, a następnie M. zachwalał, że szarwark w r. b. będzie nawet mniejszy — i dlatego radni gminni w całości go uchwalili. Obecnie jednak, kiedy każdy z gospodarzy otrzymał nakaz szarwarkowy, przekonał się, że wymiar szarwarku jest niewspółmiernie wysoki i niemożliwy do wykonania. I tak, w naszej wsi szarwark w dniówkach wynosi na jednego gospodarza rocznie 60 dni i dochodzi dla niektórych gospodarzy do 109 dni rocznie... Tegoroczny wymiar szarwarkowy dla nas (Żywa Woda) wzrósł przeszło o 580 proc. w praktyce.

Cały szereg gmin zbiera się gremjalnie, **odnosząc nakazy szarwarkowe i prosząc o zmniejszenie wymiaru szarwarku, przytem gminniacy ujawniają duże niezadowolenie i szerzą między sobą nienawiść do rad gminnych za nieświadome uchwalenie tak wysokiego szarwarku...** Sekretarz sejmiku powiatowego p. Murawski oświadczył, że **wymiar nie ulegnie zmianie i że „musicie tak robić, jak my chcemy, a nie jak wy chcecie“.** W gminie Pawłówka na zebraniu gminnem p. Murawski wywołał wielki zamęt wśród zebranych przez wypowiedzenie się: **„Robić szarwarku, tak jak dawniej w roku zeszłym, nie będziecie, gdyż djabli wzięli stare prawo i musicie tak robić, jak my wam teraz każemy“.** W całym powiecie panuje nastrój silnego podenerwowania i wzrastający antagonizm miejscowego społeczeństwa dla tych ludzi, którzy spowodowali wadliwe postawienie spraw szarwarkowych“.

Kto winien biurokratyzacji?

„Warszawski Dziennik Narodowy“ odpowiada p. Jaroszyńskiemu, że biurokratyzację sprowadziła sanacja, a i przyszłość nie zapowiada się lepiej.

„Dość — pisze — spojrzeć na nową konstytucję. **Czyż nie jest ona wykwitem pojęć i ducha biurokratycznego? Czyż można sobie wystawić skuteczną walkę z przerostem biurokracji w ramach tej konstytucji, która, realnie rzecz biorąc, oddaje całą niemal władzę w jej ręce?** Jeśli dodamy do tego ordynację wyborczą w tej formie, w jakiej usiłuje narzucić ją krajowi sanacja, obraz będzie całkowity. Gdyby Polsce wypadło dłużej żyć w ramach tego ustroju, zmieniłaby się ona w kraj najbardziej zbiurokratyzowany w Europie zachodniej.

Zjawisko poruszone przez poszczególnych publicystów sanacyjnych, jest bardzo ważne. Stanie się ono przyczyną wielu trudności w państwie i punktem wyjścia dla zmian zasadniczych, jakie w Polsce niebawem będą musiały nastąpić. Zmiany te o ile mają być skuteczne, zmieniające oblicze naszego kraju, muszą sięgnąć bardzo głęboko, reformując ustrój państwa i wydatnie ograniczając szereg jego funkcyj“.

Żydowski cynizm

Pewna część prasy wystąpiła przeciw „polskiemu strajkowi“, który polega na tem, że robotnicy nie pracują i nie opuszczają fabryk. W obronie wystąpił „Robotnik“. Przeciw „Robotnikowi“ zabrał głos żydowski „Nasz Przegląd“ wykorzystując obecne filosemickie nastawienie P. P. S. Organ żydowski twierdzi, że „polski strajk“ jest usprawiedliwiony w przedsiębiorstwach chrześcjańskich, bo w nich jest wyzysk, ale nie w — żydowskich. Jakże — porównując warunki pracy w chrześcijańskich i żydowskich fabrykach, pisze „Nasz Przegląd“ —

„można porównać to ze strajkiem „polskim“ w skromnej fabryce żydowskiej, tylko za to, że nie chciała przyjąć postawionych jej warunków, lub zmuszona była zmienić warunki pracy pod naciskiem przyczyn od siebie niezależnych“. „Gwałt w postaci okupacji fabryk może tylko skompromitować słuszne prawo strajku i do pracy, a stosowanie tego gwałtu jedynie lub przeważnie do pracodawców żydowskich może tylko spowodować wybuch faszyzmu stuprocentowego ze wszystkiemi jego opłakanemi dla klasy robotniczej skutkami“.

Jest to cynizm! „Nasz Przegląd“ radzi robotnikom: rozprzęgajcie polskie przedsiębiorstwa, — to będzie dobrze, ale nie strajkujcie w żydowskich, bo to byłby „faszyzm“.

Katolicki Uniwersytet Lubelski.

W dniu 23 bm. odbędzie się na terenie całego państwa zbiórka publiczna na Katol. Uniwersytet Lubelski. Z tej racji zamieszczamy poniższy artykuł poświęcony tej znakomitej placówce katolickiej kultury. — Red. „Gł. Nar“.

Katolickie uniwersytety zagraniczne (Belgja, Francja, Włochy), mają w świecie opinję ustaloną. Są one podstawą i ostoją kultury katolickiej, reprezentują wybitne stanowisko w nauce wogóle, i dzięki swojemu wysokiemu poziomowi i dorobkowi pracy **stanowią dumę katolików całego świata.**

Polska też posiada Katolicki Uniwersytet, a jest nim **Uniwersytet Lubelski.** Powstał on w roku 1918 na mocy uchwały Konferencji Biskupów Polski, w której uczestniczył później Papież Pius XI., reprezentujący wówczas Stolicę Apostolską w Polsce.

Powstanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest ściśle związane z odzyskaniem niepodległości przez Polskę i z utworzeniem państwowości polskiej. W tym bowiem momencie, kiedy po długim okresie niewoli twozyło się nasze państwo, wielu patrjotów zastanawiało się nad jego potrzebami i sposobami ich zaspokojenia.

Zrodziła się myśl utworzenia katolickiego uniwersytetu, któryby w Polsce **tworzył kulturę katolicką i był źródłem ekspansji idei katolickiej,** któryby wychowywał w duchu Chrystusowym pełnego człowieka-obywatela o wysokich walorach intelektualnych i moralnych. I Katolicki Uniwersytet Lubelski zgodnie z temi założeniami ideowemi prace swe prowadzi.

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim istnieją cztery wydziały: teologiczny, prawa kanonicznego, prawa i nauk społeczno-ekonomicznych, i humanistyczny. Wydział prawa dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną. Wydział humanistyczny posiada również szereg grup. Wydziały kościelne udzielają stopnia doktora na mocy zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Ustawa akademicka z 1933 r. zaliczyła K. U. L. do szkół akademickich, a rozporządzenie Ministerstwa WR. i OP. oparte na tej ustawie, nadało wydziałom prawnemu i humanistycznemu prawo udzielania stopnia magistra. Wydziały K. U. L. posiadają również własne komisje egzaminacyjne złożone z profesorów, wykładających na Uniwersytecie Lubelskim. W ten sposób po latach piętnastu istnienia K. U. L. został prawie **zrównany w uprawnieniach z uniwersytetami państwowemi.**

Dzięki uzyskanym prawom liczba słuchaczy z roku na rok rośnie. W roku 1934—35 liczba studentów wynosi **932 osoby,** co stanowi poważną ilość, jeśli się zważy, że słuchaczami mogą być **tylko chrześcijanie.**

K. U. L., posiada dla młodzieży doskonałe warunki pracy.

Obok pracy nauczycielskiej K. U. L. rozwija działalność naukową, najpierw w Bibljotece Uniwersytetu Lubelskiego, w której ukazało się 38 prac, następnie od roku 1934, w Towarzystwie Naukowem K. U. L., w którem ukazał się szereg nowych wydawnictw. Przy K. U. L. skupiają się: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Związek Polskiej Inteligencji Katol., wydawnictwo „Prąd“ i t. p.

Należy z całem uznaniem podkreślić, iż wydawniczo-naukowa działalność wyżej wymienionych instytucyj **spotyka się z wielkiem uznaniem polskiego świata naukowego, a dzięki wybitnie katolickiemu charakterowi, stanowi poważną,** jeśli nie decydującą, **pozycję w polskiej twórczości** katolickiej. Jest to **w dużej mierze zasługą** znakomitych Rektorów, których szereg zamyka w tej chwili wybitny socjolog J. M. Ks. Dr. A. Szymański.

Przy tem wszystkiem sytuacja K. U. L. jest dość trudna.

Kłopoty materjalne K. U. L. są bardzo poważne. Restauracja gmachu, który był przez Rosjan używany na koszary, następnie na szpital, pochłania wiele pieniędzy. — W tej chwili kontynuuje się odbudowę gmachu, a jednocześnie przebudowę kaplicy, której koszt przekracza miljon złotych.

K. U. L. utrzymywany jest nie z dotacyj państwowych, lecz z **ofiarności społeczeństwa.** W dniu 23 czerwca w całej Polsce odbędzie się zbiórka na K. U. L. Niechaj ambicją każdego katolika będzie pomóc materjalnie **jedynej katolickiej wyższej uczelni w Polsce.** I tą drogą bowiem przyczynimy się **do rozrostu idei katolickiej w Polsce.**

K. T.

Czy król będzie rządził Grecją?

Do najbardziej aktualnych spraw, nurtujących społeczeństwo greckie, należy zagadnienie **restytucji monarchji.** Celem jej ostatecznego rozstrzygnięcia rząd grecki postanowił zarządzić plebiscyt, który ma być przeprowadzony około połowy października bież. roku.

Grecja była państwem monarchistycznem do roku 1917. W tym to roku naskutek silnej agitacji Venizelosa, król Konstanty nastrojony germanofilsko zrzekł się tronu; tak Grecja stała się państwem republikańskiem i przyłączyła się do Ententy przeciw Niemcom i Turcji.

Kiedy w roku 1920, po wojnie grecko-tureckiej, Venizelos stracił wpływy, król Konstanty powrócił do Aten. W roku 1922 nastąpił upadek monarchji. Początkowo tron objął syn Konstantego **Jerzy; po krótkim jednak okresie rządzenia musiał ustąpić.** — Potem przyszedł okres dyktatur jeneralskich (Pangalos, Kondylis). Jak długo jednak Venizelos wywierał wpływ na kraj, to jest do roku 1932 o przywróceniu monarchji i o powrocie króla Jerzego do kraju nie mogło być mowy.

Wybory powszechne z roku 1932 przyniosły Venizelosowi klęskę; władzę objęli inni greccy mężowie stanu, którzy nie są przeciwnikami monarchji w takim stopniu jak „wielki kreteńczyk“.

Od tego czasu, szczególnie zaś po stłumieniu ostatniej jego rewolucji i ostatecznej klęsce Venizelosa, coraz głośniej się mówi o **restytucji monarchji w Grecji.**

Sprawa ta nabiera jaskrawszego wyrazu w świetle ostatnich wyborów do parlamentu greckiego. Komunikaty przyniosły wiadomości o zupełnem zwycięstwie rządu, który na 300 mandatów zdobył 287 (min. Tsaldaris 253, a gen. Kondylis 34). Republikanie i liberałowie wybory zbojkotowali. Udział w wyborach wzięli natomiast **monarchiści,** którym przewodzi Metaxas, gorący zwolennik monarchji. Zdobył on jednak zaledwie 7 mandatów.

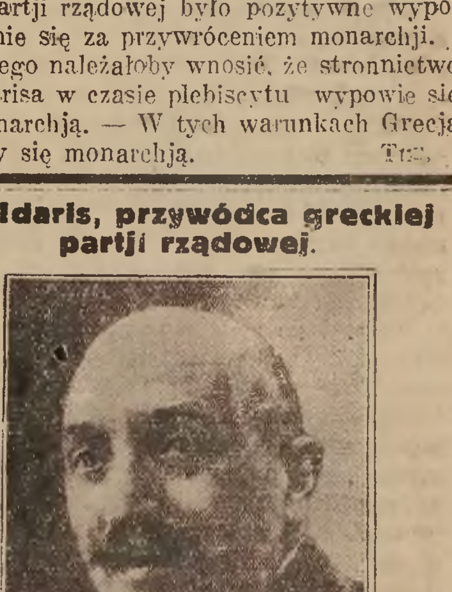
Nie znaczy to jednak, że tylko ci, co oddali głosy na listę Metaxasa są zwolennikami monarchji: grupa rządząca szła do wyborów pod hasłem urządzenia po wyborach **plebiscytu, w którym ludność Grecji będzie mogła wypowiedzieć się w sprawie restytucji monarchji.** Dzięki temu niegłosowanie zwolenników rządu na listę monarchistów nie przesądzało stosunku do zagadnienia monarchji w sensie ujemnym.

Stanowisko rządu, w sprawie ewentualnej restytucji monarchji, daje wiele do myślenia, i świadczy, że idea przywrócenia monarchji jest w Grecji bardzo popularna, skoro rząd w okresie przedwyborczym tak się z nią liczył. Na uwagę zasługuje jeszcze fakt, że jednym z ważnych argumentów agitatorów partji rządowej było pozytywne wypowiadanie się za przywróceniem monarchji.

Z tego należałoby wnosić, że stronnictwo Tsaldarisa w czasie plebiscytu wypowie się za monarchją. — W tych warunkach Grecja stałaby się monarchją.

Tm.

Tsaldaris, przywódca greckiej partji rządowej.



która przy wyborach zdobyła olbrzymią większość mandatów. (Na 317 miejsc w parlamencie 287).

Dlaczego Włosi sięgają po Abisynję?

Rzym, w czerwcu.

Jeszcze do niedawna mało kto wiedział dokładnie, gdzie leży Abisynja, co to za kraj, jak się tam można dostać itp. Wprawdzie i dziś należy wątpić czy wiele osób ma dokładne pojęcie o Abisynji, ale wszyscy znają już to państwo z nazwy, wiedzą, że znajduje się we Wschodniej Afryce, że rządzi niem monarcha, noszący tytuł Negusa, a na imię mu **Haile-Selassie.** Nazwę tego kraju wymawia się teraz z pewną obawą, gdyż niewiadomo, czy ewentualna wojna w Afryce będzie mogła być zlokalizowana i czy nie przeniesie się na teren europejski.

W nowej Italji natomiast Abisynja, albo, jak się tutaj mówi i pisze — **Etjopja, jest bardzo popularna.** Włosi wiedzą wszystko o tem dalekiem państwie. Dla nich nie jest ono nawet dalekie. W każdej witrynie księgarskiej widzi się szereg książek o Abisynji, na szpaltach prasy codziennej przewalają się artykuły i depesze mówiące tylko o Abisynji. Czy są one jednak ścisłe, nawet jeśli chodzi o stronę informacyjną? **Niestety, nie.**

Abisynja dzisiejsza obejmuje przestrzeń 1.120.000 km. kw. Jest to kraj wysokogórski, przecięty licznemi rzekami, jeziorami. Niektóre części kraju są wogóle niedostępne. Szczyty wielu gór są pokryte wiecznym śniegiem, gdzieindziej znowu średnia temperatura wynosi plus 38 stopni C. (u nas 7 i pół). Jest to strefa w krainie Kuolla. O porcie leżącym w tej części kraju, **Massaua,** istnieje przysłowie abisyńskie, charakteryzujące warunki klimatyczne: „Allah, skoro masz Massauę, **poco stworzyłeś jeszcze piekło?“** Ludność Abisynji wynosi przeszło 12 miljonów, Erytreję (kolonja włoska) zamieszkuje 400.000 mieszkańców, włoską Somali 650.000, francuską Somali 65.000, brytyjską Somali — 350.000. Cyfry te najlepiej charakteryzują siły ewentualnych stron walczących. **Miljona wojska Włosi nie są w stanie przetransportować.** — Wedle zgodnego określenia wszystkich podróżników, — Abisyńczycy są narodem b. wojowniczym. Każdy Abisyńczyk posiada jakąś broń, którą bardzo dobrze włada. Wobec wroga, **nie znają żadnego pardonu.**

Mimo wojowniczości Abisyńczyków i niedostępności ich kraju wątpić należy, czy utrzymaliby swą niepodległość, gdyby nie rywalizacja wielkich mocarstw i przeciwieństwa ich interesów kolonjalnych. Z tego stanu rzeczy korzysta Abisynja i lawiruje jak może. Wygrywając różnice interesów wprowadziła Francja w roku 1923 Abisynję do Ligi Narodów. Włochy są krajem ekspansji. Parcie Italji wypływa z wielu przyczyn. Politycznie faszyzm musi legitymować się coraz to nowemi **sukcesami.** Musi, gdyż wmawia ludności, że ciągle zdobywa, że pozostały świat niema nic innego do roboty, jak tylko zazdrościć Italji, że wprowadziła faszyzm, że ma genjalnego wodza itp. Dlatego to, **nad Tybrem rodzą się ciągle nowe pomysły,** chociaż każdy następny jest zaprzeczeniem poprzedniego! Włochy chcą być wielkiem mocarstwem pod każdym względem i zazdrośnie patrzą na prymat „siostrzycy“ Francji. Kolonje włoskie graniczą z Abisynją, niepodległość tego państwa **przeszkadza dalszemu rozrostowi stanu posiadania Italji.** Abisynja, mimo przyrzeczeń zawartych w traktacie przyjaźni i arbitrażu z roku 1928, **nie udzieliła pożądanych koncesyj na budowę dróg, na eksploatację bogactw naturalnych itp.** Ambitny Negus wie, że wraz z udzieleniem koncesji skończy się samodzielność państwa.

Dlaczego Włosi szukają przygód wojennych na Wschodzie, tam gdzie zebrali bardzo **smutne doświadczenia?** Nęci ich nietylko bogactwo naturalne Abisynji, ale działają również w celach defensywy i **profilaktyki.** Obawiają się o swoje posiadłości afrykańskie.

St. K.

Na ziemiach Rzplitej

400-lecie cechu ślusarzy w Warszawie.

Najstarszym cechem rzemieślniczym na terenie Warszawy jest cech ślusarzy. Organizacja ta, jak wynika z dokumentów powstała w roku 1535. W związku z przypadającym w r. b. 400-leciem istnienia cechu, zorganizowana będzie w dniu 29 czerwca uroczystość, w której udział wziąć mają przedstawiciele pokrewnych cechów rzemieślniczych z całego kraju.

Podanie dr Patka.

W związku z notatką o prośbie p. Putka, zamieszczoną we wczorajszym numerze, należy dodać następujące szczegóły, z „Kurjera Warsz.": Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie skazanego w procesie Centrolewu posła stronnictwa ludowego, b. więźnia brzeskiego, dr. Józefa Putka. Był on skazany za propagowanie strajku rolnego w gm. Chocznia na terenie Małopolski przez sąd w Wadowicach na 3 miesiące aresztu. Wyrok ten uprawomocnił się po odrzuceniu apelacji oraz kasacji a kary do tej pory dr. P utek nie odbył. Ponieważ działalność dr. Putka przypada na okresy, w jakim wytoczono mu oskarżenie o przynależność do Centrolewu, za co był skazany na 3 lata więzienia, przeto domaga się obecnie wydania wyroku łącznego, mocą którego kara 3 mies. aresztu byłaby pochłonięta. Dr. Putek część kary z wyroku brzeskiego odcierpiał, resztę zaś mu darowano, gdyż został ułaskawiony zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej. Rozpatrzenie podania dr. Putka nastąpi na publicznem posiedzeniu sądu, w VIII wydziale karnym, który rozpatrywał proces brzeski i odbędzie się z udziałem oskarżyciela oraz obrońcy.

Nauczyciele kontraktowi po 40-tym roku życia.

Minister W. R. i O. P. udzielił kuratorom okręgów szkolnych prawa zatrudniania kontraktowo na stanowiskach nauczycielskich w podległych im szkołach, **w wypadkach zasługujących wyjątkowo na uwzględnienie**, osoby, które ukończyły 40 lat życia.

Rajd lotniczy 11-letniego chłopca.

Laureatem konkursu rysunkowo-lotniczego zorganizowanego przez P. L. L. „LOT" dla dzieci na łamach „PŁOMYCZKA" został 11-letni chłopczyk, **Iwaś Hnatowicz, uczeń kl. 4-ej szkoły powszechnej w Wołoszczyźnie**, p. Podhajce, woj. Tarnopolskie. Tytułem nagrody odbędzie on w najbliższych dniach podróż samolotem ze Lwowa, do Gdyni i z powrotem. Po powrocie do Lwowa opowie on z tamtejszej rozgłośni radjowej w dn. 29 bm. o godz. 19.25 swoje wrażenia z tej pięknej podróży. Audycja będzie transmitowaną na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Praca Iwasia odznaczona została pierwszą nagrodą z pośród przeszło 1.000 innych na konkurs nadesłanych. W Jury wzięli udział: Rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie i znany pilot, prof. Pruszkowski, oraz Prorektor tejże Akademji, prof. Jastrzębowski. W liście swym, dołączonym do rysunków wyraził on obawę, czy praca jego wogóle będzie rozpatrywana, ponieważ rysowana jest zwykłym ołówkiem. Przeprasza za to i tłumaczy, że w domu bieda i nie posiada on niestety kredek rysunkowych.

Sprawca włamania do „Kurjera Lwowskiego" ujęty.

Przed kilkoma dniami dokonano, jak już donosiliśmy — włamania do drukarni „Kurjera Lwowskiego", gdzie uszkodzono 3 lino typy, zabierając niektóre części składowe. W toku dochodzenia wdrożonego przez władze policyjne, aresztowano we wtorek **studenta uniwersytetu J. K. Leszka Borowskiego**, który w swoim czasie zajęty był w ekspedycji „Kurjera Lwowskiego", a później został zwolniony. Aresztowanie nastąpiło na podstawie znalezienia pewnych dowodów rzeczowych.

Spór sądowy od r. 1864.

Rekord upartego procesowania się o ziemię bije niewątpliwie spór pomiędzy wieśniakami wsi Białobrzegi, w pow. łukowskim **o kawałek łąki, obejmujący zaledwie morgę.** Proces datuje się od 1864 roku, a więc z okresu po uwłaszczeniu włościan gruntami ukazowemi. Pomiędzy wieśniakami Kwaśnym i Miturą doszło do zatargu o błędne wpisanie do tabeli gruntowej kawałka łąki przybrzeżnej. Sprawę do sądu podał jeszcze dziad żyjącego obecnie Kwaśnego przeciwko zmarłemu Miturze-dziadowi. Wędrowała **sprawa poprzez wszystkie instancje urzędów ziemskich i sądów, dwukrotnie docierając do b. senatu rosyjskiego.** Zmienne były koleje losu procesu. Gdy w 1889 roku wygrał Kwaśny, Mitura wygrał znów w 1902 roku, wreszcie w 1908 roku wygrał jeszcze raz Kwaśny, lecz odmówiono mu prawa posiadania. Na pewien czas nastąpił rozejm, bo włościanie nie mieli środków na procesowanie się. **Wnuki obydwu wznowili spór, rozpoczęty przez dziadów, a skończony przez ojców.**

Na 2 lata przed 30-letniem przedawnieniem wytoczono nową serję wzajemnych zarzutów z przed 70 lat.

Dziwolągi wielkiego miasta.

U POGROMCY KARALUCHÓW I SZCZURÓW.

Ktoś wcisnął do mej skrzynki listowej ulotkę o następującej treści:

„Wiem, równie dobrze jak wy, że w najporządniejszym domu, najczystszem mieszkaniu znajdą się wasi wrogowie... Ja jeden mogę was od nich uwolnić! Niema w całej Polsce drugiego równie utalentowanego dezynfektora i deratyzatora jak..." (tu następuje nazwisko, imię, oraz adres tego „cudotwórcy", który z fantastycznym podobno talentem **tępi robactwo, myszy, szczury i... „wszelkie inne szkodniki dobra ludzkiego"**).

Trzebaby było być człowiekiem z granitu, aby po przeczytaniu takiej ulotki, nie zapłonąć chęcią ujrzenia tego tajemniczego „dezynfektora i deratyzatora". Więc chociaż dom mój jest wyjątkowo schludny, chociaż nie uskarżam się na najmniejsze chociażby kłopoty z insektami, czy gryzoniami, to przecież z ulotką w ręku idę pod wskazany adres. Sprawdzam w bramie. Zgadza się.

PAN Z TWARZĄ CHARTA.

Pierwsze piętro, drugie, trzecie... serce zaczyna łopotać niepokojąco. Jeszcze parę stopni. Czwarte! Na drzwiach tabliczka. Kiedy chroboczę długo staroświeckim dzwonkiem, otwiera mi drzwi jakiś blady jegomość o twarzy zgonionego charta. Nad zroszonem czołem lepią się kosmyki rzadkich rudawych włosów. Zaczynam mu opowiadać, jak to moje mieszkanie wprost jęczy pod straszliwą inwazją wszelakiego robactwa, myszy, szczurów, etc. Słucha mnie z miną bardzo poważną, skupioną. A kiedy skończyłem już opowiadać. wyciąga z biurka wąski kartonik z wydrukowanemi rubrykami: imię, nazwisko, adres, zawód, robactwo, zwierzęta, stale czy przejściowo, dotychczasowa walka...

— Szanowny pan to musi wypełnić — informuje mnie, podsuwając jednocześnie pióro i kałamarz.

A pocóż to panu?

Uśmiecha się z wyższością.

— Szanowny panie, żeby tego nie było, to jabym kręćka dostał. Przecie szanowny pan to nie jest jedyny mój klijent. Takich jak szanowny pan, to ja mam codziennie kilkunastu, albo kilkudziesięciu. Warszawa to strasznie zaflejtuszone miasto...

— No, podobne przypadłości wszędzie się zdarzają — próbuję bronić stolicy.

SPOSTRZEŻENIA FACHOWCA.

— Wiadomo, szanowny panie, ale ja swoją praktykę zaczynałem od Berlina, to tam tyle tego niema. Ludzie czyściej żyją, a u nas... pożal się Boże. I już sprawdziłem, że im większe państwo, im więcej mają służby i różnych elektroluxów, tem gorsze robactwo. Czasami to trafiam, proszę szanownego pana na takie eleganckie domy, a tak zapluskwione, że aż człowiekowi na mdłości się zbiera. Albo znów kuchnia, elegancka, biała, aż się błyszczy, a od karaluchów aż się roi...

— Ciekawe. A do jakich domów pana najwięcej wzywają?

— Wiadomo, do biedoty to nie mają poco wzywać, bo przecie za darmo nie pójdę. A do tych bogatszych domów też nie bardzo, bo znów się wstydzą. Największe zapotrzebowanie, to zawsze od panów urzędników i oficerów. Bo to przeniosą ich gdzieś z innego miasta, mieszkanie dostają służbowe, a niezawsze czyste, więc lepiej zabezpieczyć się...

— No i pan istotnie jest w stanie wyniszczyć wszelkie robactwo?

Mój rozmówca jest widocznie zgorszony tem zapytaniem.

— Panie szanowny, toć, żeby tak nie było, tobym ludziom w oczy nie śmiał spojrzeć, a co dopiero ogłaszać się.

5.000 LISTÓW POCHWALNYCH.

— Szanowny pan może nie wierzy, a ja tu mam pewno z pięć tysięcy listów pochwalnych z różnych stron Polski i jeszcze z Berlina, jak tam pracowałem...

— Niech mi pan powie, a skąd pan się wziął właśnie w tym fachu?

— Ja, proszę szanownego pana, jestem z Wielkopolski. Przed wojną to mnie Niemcy wzięli do wojska i do marynarki wsadzili. To jak ja na tych ich okrętach pływał, to mnie tak dokuczało rozmaite robactwo i różne inne draństwo, że myślałem sobie, że to jakoś trzeba wytępić, bo inaczej to one człowieka zjedzą. A że my wszyscy cierpieli, więc jeden przez drugiego wymyślał, coby tu zrobić, żeby ich najwięcej ukokosić. I tak jakoś się nauczyłem, a potem zacząłem w Berlinie pracować w takim zakładzie... — tu wyciąga ozdobnie wykaligrafowane świadectwo. — Aż mi się znudziło, to wtedy do kraju przyjechałem, no i wpierw zacząłem w Poznaniu, a potem w Warszawie.

— A ileż pan liczy za oczyszczenie mieszkania z robactwa i innych przypadłości?

— To już od umowy.

— Wszystko pięknie, ale przecież jeśli jakieś mieszkanie jest zapuszczone, to są całe gniazda najrozmaitszych robaków i niesposób ich znaleźć!

— Panie szanowny, ja ledwo wejdę do pokoju, to zaraz panu powiem, gdzie trzeba działać i tapety nie zedrę i ścian ani podłogi nie zniszczę...

Obiecuję mu, że przyjdę jeszcze i... myślę, że słów swoich kiedyś dotrzymam...

Argus.

—oOo—

„Żerują na uczuciach patrjotycznych społeczeństwa".

Urząd Wojewódzki Krakowski **ostrzega przed działalnością przedsiębiorstwa p. n. „Polski Instytut Propagandy i reklamy"** w Warszawie, które ostatnio wydało publikację p. t. **„Galerja bojowników o niepodległość Polski"**, a wykorzystawszy łatwowierność niektórych instytucji społecznych otrzymało szereg pism polecających. Na tej podstawie wymienione przedsiębiorstwo **żeruje na uczuciach patrjotycznych społeczeństwa.** Polski Instytut Propagandy i Reklamy **jest zwykłą spółką handlową** z ograniczoną odpowiedzialnością i w tym wypadku sprzedaż publikacji wydawnictwa ma charakter **czysto handlowy**, a obecnie usiłuje pod płaszczykiem wydawnictwa społeczno-ideowego reklamować i sprzedawać ową publikację.

Dantejskie sceny w płonącej wsi.

Z Włoszczowy donoszą, że wieś **Wilków**, gm. **Irządza** na G. Śląsku, nawiedzona została katastrofalnym pożarem, który zniszczył prawie całą wieś. Ogień, który wybuchł w nocy, rozszerzał się z nieprawdopodobną szybkością, to też wkrótce **wieś przedstawiała jedno morze płomieni,** widne w promieniu kilkunastu kilometrów. Na miejscu katastrofy działy się dantejskie wprost sceny, ludzie **jak szaleńcy biegali wśród płonących domostw**, załamując ręce z rozpaczy. Wszyscy potracili głowy i **zamiast ratunku, biegali i krzyczeli, powiększając zamęt.** Krzyki ludzi, ryk bydła i rżenie oszalałych z trwogi koni, oraz kwik żywcem palonych świń, napełniały powietrze, tworząc piekielny koncert.

Spłonęło 18 domów mieszkalnych, 10 stodół i 35 budynków gospodarczych, nieustalonej dotąd wartości. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową. W czasie pożaru spaliły się również konie, świnie i masa drobiu. Co było przyczyną strasznego w skutkach pożaru, dotąd nie zdołano stwierdzić.

Jabłka nadziewane fałszywemi 10-cio złotówkami.

Mieszkaniec Częstochowy J. K. **Piotrowski** otrzymał niewiadomo od kogo przesyłkę pocztową. Powodowany ciekawością otworzył paczkę i stwierdził, że wewnątrz znajduje się... **8 rumianych jabłek nadzianych fałszywemi 10-złotówkami.** Piotrowski dał znać do policji, która natrafiła na ślad innego Piotrowskiego, imieniem Jan, zamieszkałego na tej samej ulicy, człowieka o nieokreślonym zawodzie. Jan Piotrowski przyznał się, że brał udział w rozpowszechnianiu fałszywych monet, przesyłanych mu w tak dowcipny sposób. **Fałszywe monety przesyłała z Łodzi Małgorz. Walczak.** W ten sposób cała afera wykryła się dzięki przypadkowej omyłce poczty. Na ławie oskarżonych zasiadł sam Piotrowski, bowiem jego wspólniczka zmarła, zanim doszło do rozprawy. Sąd Okręgowy skazał go na **5 lat więzienia, a** Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

———oOo———

KAPLICA W DĘBKACH NAD BAŁTYKIEM. W przyszłą niedzielę 23 bm. o godz. 10 poświęci **Ks. Prałat P. Kurowski, Wikarjusz** Generalny z Pelplina piękną kaplicę p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej, zbudowaną w stylu kaszubskim w Dębkach nad Bałtykiem p. Żarnowiec staraniem Zgromadzenia Ks. Ks. Zmartwychwstańców. Od przyszłej niedzieli odprawiać się będą w niedziele i święta msze św. o 8 i 10 godz., a w dnie powszednie o 8 godz.

PROSZEK Z MYSZY... LEKARSTWEM NA PIJAŃSTWO. Istnieje ogólne mniemanie wśród włościan, że skutecznym lekarstwem na pijaństwo jest proszek z.. suszonej myszy. Podany w wódce, proszek ten wywołuje u nałogowych pijaków, taki wstręt do wódki, że przestają pić i nigdy, przy żadnej okazji nie wezmą wódki do ust. Że recepta ta nie jest blagą, świadczy fakt, jaki się wydarzył w Czeladzi, gdzie zrozpaczona żona, chcąc wyleczyć swego męża ze zgubnego nałogu, chwyciła mysz, którą suszyła, ażeby zetrzeć ją na uzdrawiający proszek. Jaki był skutek tej kuracji niewiadomo.

Z całego świata.

Obrady międzynarodowej policji.

(—) Z Kopenhagi donoszą, że w dniu wczorajszym rozpoczęły się tam obrady XI. międzynarodowego zjazdu policji kryminalnej **przy udziale przedstawicieli 30 państw.** Obrady odbywają się w sali parlamentu duńskiego, a odczytane na wstępie sprawozdanie roczne wykazało wielką owocność tej instytucji. Biuro jej załatwiło w ciągu roku przeszło 42 tysiące spraw, umieściło w „międzynarodowym wykazie przestępców" 3779 złoczyńców, a wśród nich 120 handlarzy narkotykami, 144 międzynarod. oszustów czekowych, 1365 „szczurów" hotelowych, a 5612 fałszerzy pieniędzy. Jednym z ważnych punktów porządku dziennego jest sprawa fałszerzy paszportów, handlarzy żywym towarem i terorystów politycznych.

Syn Trockiego aresztowany w Sowietach.

Francuskie dzienniki zamieściły list żony Trockiego, z którego dowiadujemy się, że w **Moskwie z początkiem b. r. aresztowano syna Trockiego, Siergieja.** Był on wychowany w duchu rewolucyjnym i miał lat dziesięć, gdy wybuchła rewolucja październikowa. Polityką nie zajmował się jako student i od niej uchylał się także, gdy już został inżynierem. Gdy ojca skazano na wygnanie, Siergiej pozostał w Moskwie. Żona Trockiego przypuszcza, **że aresztowanie nastąpiło z zemsty Stalina po zamordowaniu Kirowa i po procesie Zinlewiewa i Kamienjewa.** W liście Natalja Trocka domaga się dopuszczenia do Rosji międzynarodowej komisji socjalistycznej, któraby zbadała prześladowania socjalistów — trockistów i anarchistów rosyjskich.

Pociąg na linji Berlin—Hamburg z szybkością 191 klm. na godz.

Na linji Berlin — Hamburg odbyła się jazda próbna nowej lokomotywy aerodynamicznej niemieckich kolei państwowych. Próba wypadła doskonale. Pociąg, złożony z ciężkich wagonów pulmanowskich o łącznej wadze 200 tonn osiągnął maksymalną szybkość **191.7 klm. na godzinę.**

Katastrofa kolejowa w Styrji.

Na dworcu osobowym w **miejscowości Bruck an der Mur** (Styrja) puszczony **przez pomyłkę na fałszywy** tor pociąg osobowy najechał na stojący na stacji pociąg pospieszny. Skutkiem zderzenia **65 osób odniosło obrażenia, przeważnie lekkie.** Ruch kolejowy nie doznał prawie żadnej przerwy. Bezpośrednią przyczyną wypadku jest przebudowa toru na stacji w związku z budową nowego mostu na rzece Mur.

———ooOoo———

Liturgja.

Poprzez barwne witraże pęk złotych promieni
rzuciło hojnie słońce na ołtarz i ściany —
każdy promień po drodze złocistość swą zmienił,
zabarwił się inaczej, rozlśnił w sto odcieni.

Prastary hymn zagrały potężnie organy —
w tych tonach wieki drzemią i do dusz nam niosą,
to, co dziadom, pradziadom serc koiło rany,
było manną ożywczą i niebiańską rosą.

Fala dźwięków po nawie płynie jak huragan,
jeden akord połączył różnorodne tony —
to ścicha pianissimo, to znowu się wzmaga:
Niechaj będzie na wieki Chrystus pochwalony!

W tem urwały się pienia i wszystko zmartwiało:
chór, nawa, prezbiterjum — od końca do końca,
bo wśród dymów kadzielnych, w aureoli słońca
wzniósł nad łanem głów ludzkich kapłan Hostję
Białą.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Sztuka.

Wystawy zbiorowe i wystawa bieżąca w Palacu Sztuki w Krakowie.

II. Niezwykle interesującą jest obecna wystawa bieżąca w gmachu Towarzystwa P. S. P. w Krakowie. Oglądamy na niej obok prac czołowych naszych malarzy prace najmłodszej generacji malarskiej. **I tak Axentowicz T.,** Nestor malarzy polskich, par excellence malarz kobiecego wdzięku, wystawił typowy obraz dla swej twórczości pastelowy **„Portret Hr. T.“** utrzymany w stylu francuskich mistrzów oficjalnych i dobre w harmonji kolorystycznej studjum **„Skauta“** na tle Giewontu. Również **Hofman Wl.** reprezentowany jest typowym obrazem pt.: **„Madonna“ syntetycznym we formie** i kolorze, o **uduchowionym**, religijnym nastroju. — **Pautscha Fr. „Martwa natura“** jest namalowana soczyście i szeroko (świetne zwłaszcza są karpie), **Weissa W. „2 martwe natury“** i **Portret** namalowane są wyrafinowaną prostotą. Jego żona, występująca pod pseudonimem **„Anori“** zestawia kontrastowo w pejzażach mocną czerń ze świetlistemi tonami. **Czerwenka E. w „Portrecie Ks. Z.“** dobrze rozwiązuje problem portretu intorierowego; wystawia ponadto dwa pejzaże górskie. — **Grotta T. „Kaczeńce“** są dobrze namalowane. Pejzaże **Hufnaglówny** (z Warszawy) odznaczają się śmiałym traktamentem. Dobrze skomponowany **„Portret P. H. Z.“ Kałuskiego Z.** jest poprawny w rysunku i subtelny w kolorze. Szczery talent **Korotkiewicza T.** jest na dobrej drodze rozwojowej. Jego portrety są staranne w rysunku i syntetyczne w kolorze. **Matuszczak E. w „ujeżdżalni“**, umiejętnie łączy elementy ruchu z dobrze położoną plamą malarską; w syntetycznie ujętym pod względem koloru i formy **„Portrecie Matki Autora“** oddaje bezpośredni talent życiowy. Pejzaże i architektoniczne motywy **Pinkasa I.** są podane świetną fakturą i z wyczuciem tematu. Ponadto wystawiają: **Fusek W., Kamiński A., Kosarab J., Łopuszniak W. Łysakowski R., Mróz T., Przebindowski Z., Rychter-Janowska Br., Sawulak W., Seifman-Getterowa J., Śliwka J., Tomkiewicz M., i Żebrowski A. Waśkowski T.** wystawił grafikę i rysunki węglem, przedstawiające typy kabaretowe podane jakby z satyrycznem zacięciem **H. de Toulouse-Lautreca.**

Kolekcja prac graficznych **Kluski J.** (wychowanka krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych przebywającego stale na Pomorzu) obejmuje cykle: **„Górny Śląsk“ „Podhale“ „Gdańsk“ i „Pomorze“.** Są to kompozycje o tendencjach dekoracyjnych, nabrzmiałe rytmiką skontrastowanych bryl i płaszczyzn, o subtelnej i pełnej wyczucia graficznego technice.

Kolekcja **J. Chlebusa** obejmuje 20 obrazów olejnych (pejzaże, tzw. martwe natury, kwiaty, kompozycje rodzajowe i portrety) i świadczy o wielkiej łatwości, z jaką artysta przechodzi z jednego założenia malarskiego w drugie.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Zatem także Iliada jest plagiatem?

(—) Niewiadomo, czy dlatego, że kanikuła w tym roku rozpoczęła się już w czerwcu, a temat przysłowiowego węża morskiego jest właściwie wyczerpany, dosyć na tem, że już mamy **pierwszą w tym roku kanikularną sensację:** Iliada jest plagiatem, Homer rozbójnikiem literackim, a jego „koń trojański“ ulągł się conajmniej kilkaset lat wcześniej i to nie nad modrym Skamandrem lecz pod murami miasta Lanka, na... Cejlonie. Cała zatem tzw. filologja klasyczna Europejczyków do pieca, wszyscy Willamowitze, Dörpfeldy, Schliemanny czy Zielińscy skompromitowani beznadziejnie, Homer całkowicie i od jednego razu odbronzowiony, prawda zwyciężyła, oszustwo in flagranti zdemaskowane.

Jak, gdzie i co? Czy naprawdę, czy być może, i jak się to wogóle stało?

Odpowiada na to wszystko indyjski „uczony“, badacz sanskrytu, profesor uniwersytetu w Lahore dostojny **Dara, który** — jak zapewnia — długie lata mozolnego ślęczenia poświęcił zbadaniu, **skąd czerpali swą wiedzę greccy filozofowie,** zwłaszcza zaś Platon i Arystoteles. Otóż w poszukiwaniach swych zgoła przypadkowo natknął się na coś, czego wogóle nie szukał, a mianowicie na zgoła dotąd nieznany indyjski poemat bohaterski o oblężeniu miasta **Lanka** na Cejlonie, władarstwie króla **Rauana**, równie nieszczęśliwego w miłości, jak homerowy Parys.

Mistrz Dara z Lahore mówi zaś dalej tak: Odrazu widać, że Homer żywcem wszystko wziął z indyjskiego papyrusu. Król Rauana, młody i piękny król Cejlonu, otrzymał mianowicie jak trojański Parys przyrzeczenie jednej z bogiń, że ona da mu najpiękniejszą kobietę kraju za żonę. Niestety była nią **Sita,** małżonka innego króla, **Ramy** — jak Helena spartańska żona Menelausa — zaczem trzeba ją było pozyskać, uprowadzić i w bezpiecznem miejscu ukryć. Stało się po wielu perypetjach jak powiedziała bogini, ale wtedy pewnego poranku pod murami cejlońskiej Lanki stanęło 40 tysięcy wojowników Ramy i rozgorzała „homerycka“ wojna, trwająca coprawda nie „dziesięć“ lat jak u Homera pod Troją lecz tylko półtora roku, a zakończona zdobyciem i zburzeniem miasta, dokonanem przy pomocy takiego właśnie podstępu, jak wymyślony przez Ulissesa „koń trojański“, który właśnie jest zatem „koniem z Lanki“.

Tak twierdzi mistrz Dara z Lahore, a jeżeli się to wszystko potwierdzi, to w klasycznej filologji będzie bigos niesłychany.

Coprawda nawet gdyby się potwierdziło, to **nieśmiertelne piękno** Homerowej poezji pewnie sprawę wygra. Bo to, że Grecy brali od innych i wogóle na świecie niema nic nowego, wiadomem jest oddawna. Ale równie pewnem jest, że nawet obcym nabytkom dać umieli starożytni Grecy **nieprześcignione kształty piękna,** czego nikt inny w świecie dotąd nie potrafił.

W każdym razie katedry filologiczne będą musiały nam coś niecoś wyjaśnić, czy „koń trojański“ był z Troji czy z Lanki? **(f.)**

50-lecie Polskiej Macierzy w Czechach.

W **Czeskim Cieszynie** odbyło się przy udziale 420 delegatów walne zgromadzenie najpoważniejszej w Czechosłowacji polskiej organizacji **„Macierzy Szkolnej“.** Zgromadzenie, odbywające się w roku jubileuszowym (50-lecie Macierzy) wykazało, że spełniła **ona w całej pełni zadania, nałożone na nią przez zeszłoroczne walne zgromadzenie.** Rok ten zaliczyć należy do **najpomyślniejszych** w ciągu istnienia Macierzy.

Dochody Macierzy wynosiły **10,664.000 k. cz.** z czego olbrzymia większość pochodzi z darów i subwencyj z Polski. **Rozchody** wynosiły **10.418.000 k. cz. Utrzymanie szkół,** kosztowało **4.912.000** k. cz. Liczba członków Macierzy, zgrupowanych w **92 kołach** na terenie całego Śląska nad Olzą wzrosła w roku sprawozdawczym z 7.351 do **7. 771.** Macierz utrzymuje **1 gimnazjum** z 514 uczniami, **7 szkół wydziałowych** z 1.112 uczniami, **12 szkół powszechnych** z 502 uczniami, **53 przedszkola** z 1.749 uczniami, **2 żeńskie** szkoły **zawodowe** z 90 uczenicami, **kursy kroju i szycia** dla 84 dziewcząt oraz uzupełniające **szkoły przemysłowe** dla 337 uczniów. W **4 bursach** Macierzy mieszka 149 uczniów i uczenic. Do wszystkich szkół Macierzy uczęszcza w r. b. **4.388 dzieci,** czyli o **261** więcej niż w r. ub. Postanowiono **uroczystość 50-lecia** urządzić dn. 7 lipca.

Sport.

VI międzynarodowe igrzyska akademickie w Budapeszcie.

W sierpniu b. r. odbędą się w Budapeszcie VI. międzynarodowe igrzyska akademickie.

Igrzyska te odniosły wielki sukces w ub. roku w Turynie, gromadząc na starcie przeszło 1600 zawodników. Igrzyska tegoroczne w Budapeszcie zapowiadają się niemniej imponująco.

Dotychczas do igrzysk zgłosiło zawodników przeszło 30 państw. M. in. udział wezmą drużyny: Japonji — w sile 20 zawodników, Egiptu w liczbie ponad 20 atletów i t. d.

ŚWIECKI — SMOCZEK — KNIOŁA W WARSZAWIANCE.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej potwierdził zgłoszenie Knioły z Warty do Warszawianki. W ten sposób Warszawianka rozporządza obecnie **doskonałą trójką napastników: Świecki—Smoczek—Knioła.**

ZWYCIESTWA WITTMANA W ESTONJI I JĘDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE.

Rozpoczęły się w Rydze mistrzostwa tenisowe Estonji w konkurencji międzynarodowej. Startujący w zawodach tych Wittman przebrnął przez dwie pierwsze rundy zwycięsko, bijąc Keerdeka (Est.) 6:1, 6:0, oraz najlepszą rakietę estońską — Pukka, 3:6, 6:3, 6:4.

We wtorek w dalszym ciągu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Londynu, Jędrzejowska w drugiej rundzie wyeliminowała Angielkę Mathias 6:0, 6:0.

Radjo.

OTWARCIE KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ UNJI RADJOFONICZNEJ. We wtorek odbyło się w Warszawie otwarcie konferencji międzynarodowej unji radjofonicznej, organizacji, jednoczącej wszystkie radjofonje Europy. Na uroczystość przybyli: podsekretarz stanu w min. poczt i telegrafów inż. Fr. Drzewiecki, dyrektorzy departamentów w temże ministerstwie R. Starzyński i inż. A. Krzyczkowski. Ogółem w konferencji, bierze udział 72 delegatów, reprezentujących radjofonję 20 krajów. Obrady zagaił wiceminister Fr. Drzewiecki.

O BISKUPIE, KTÓRY PISYWAŁ BAJKI. — W czwartek dnia 20 bm. o godz. 16 rozgłośnia poznańska nadawać będzie na całą Polskę w cyklu pogadanek dla dzieci starszych, pogadankę o Krasickim pt. „O biskupie, który pisywał bajki“ Dr. St. Papee, krytyka literatury i pedagoga.

„POGRZEB KIEJSTUTA“ W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dnia 20 bm. o godz. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje z Warszawy oryginalne słuchowisko poetyckie pióra W. Hulewicza — „Pogrzeb Kiejstuta“. Jest to ujęty w formę dramatyczną ceremonjał spalenia zwłok zmarłego w Krewie władcy pogańskiej Litwy — Kiejstuta i konfliktu Witolda z Jagiełłą. Uroczystości pogrzebowe są ściśle odtworzone według wierzeń i legend starolitewskich. — Również i muzyka T. Szeligowskiego opiera się na autentycznym folklorze, specjalnie do tego słuchowiska napisana.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 21-go czerwca 1935.

Kraków. (293.5 m). G. 6.34 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; W przerwie: Chwilka dla kobiet z Warszawy; 13.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa; g. 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka popularna z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Odczyt pt.: „Pierwszy polski dziennik i pierwszy polski dziennikarz“; 20.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka w wieku stylu „Galant“; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Audycja dla chorych i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.35: Pogawędka dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; g. 18.30 Listy i programy; 20 Feljeton: „5 minut przed słuchowiskiem“.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny i Pogadanka sportowo-turystyczna; g. 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert z Krakowa; 13 Chwilka dla kobiet; 13.30: Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Płyty; 16: Odżywianie w lecie, odczyt; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.35 Pogawędka dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert muzyki kameralnej; 17.30 Koncert orkiestry P. R.; 18 Letnisko podmiejskie, reportaż; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; g. 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Utwory na wiolonczelę; 19.50: Szkic literacki; 20 Skrzynka rolnicza; 21.10 Pieśni; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Płyty; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 18.30 Odczyt: Przyroda i jej ochrona; 18.45 Koncert i L. Janicki śpiew; 20 Porady radjotechniczne; 22.10 Skrzynka francuska.

Tradycje i obyczaje.

Zakopane, w czerwcu.

Będąc jeszcze małem dzieckiem, chodziłam z rodzicami (w Czechosłowacji) w poniedziałek Zielonych Świąt na pole, gdzie pastuszek pilnował naszych krów na pastwisku. Tam przy ognisku smarzyło się na podwieczorek tradycyjną jajecznicę. Jajecznicę tę robiło się zawsze na wędzonej słoninie. Przed podwieczorkiem, dzieciaki z pastuszkiem na czele kąpały się w rzece po raz pierwszy, jako, że przysłowie mówi: „Święty Duch do wody buch“.

Czy zwyczaj ten utrzymał się jeszcze do dnia dzisiejszego w Czechosłowacji, nie wiem.

Kiedy przed ćwierć wiekiem rozłożyłam swój obóz pod Gewontem, to nie mało zdziwiłam się spowodu panującego tutaj zwyczaju ubierania domów zielenią na Zielone Święta, jak również palenia ogni, czyli tzw. „sobótek“ w dzień Zielonych Świąt. W mojej ojczyźnie mają domy z okazji Bożego Ciała i palą do dnia dzisiejszego wielkie ognie, rzucają miotłami w dzień świętego Jana Nepomucena.

Co kraj, to obyczaj, do którego tak łatwo jest się przyzwyczaić, a które to obyczaje, z czasem i potrzebą zmieniają się.

Należy jednak odróżnić obyczaje ludowe, od tradycyj ludowych, czy też narodowych, które w każdym kraju i narodzie są inne i rzadziej się zmieniają.

Tradycje — jakież to dziś przestarzałe i nieaktualne słowo — powie niejeden z młodych, przed którym świat stoi otworem. Dopiero, kiedy znajdzie się na obczyźnie, jakże chętnie przypomina sobie te tradycje i ich znaczenie i wtedy obchodzi święta, czy też familijne uroczystości według swoich zwyczajów narodowych, by tam na obczyźnie czuć się jak u siebie w kraju.

Cywilizacja, kultura i sztuka zbliżyły państwa do siebie. — Zatarły się przepaści dzielące skrajnie naród od narodu. Pozostały odrębności w zwyczajach. Prąd do porozumienia bowiem nie jest wrogiem tradycji i obyczajów narodowych; przeciwnie.

Upartym wrogiem tradycji to mody, czy też próżność ludzka. Dzisiejszy człowiek chcący uchodzić za nowoczesnego i modnego zaczyna swoją nowoczesność od ośmieszania starych tradycyj i obyczajów, które stanowią odrębną cechę każdego narodu.

Tradycje — to prywatna historja każdego pojedynczego kraju i narodu. Tradycje— to klisza, czy też odbitka psychiki duszy ludzkiej danego narodu, czy też metryka jego indywidualności.

Utrzymywanie tradycyj pozostawia zawsze jakieś ślady. Podnosi poczucie naszej wyłącznej własności narodowej, albo rodzinnej. Dlatego tradycje należy rozwijać, szanować i szczycić się niemi.

Natomiast różne ludowe, albo mieszczańskie obyczaje są tylko dowodem narodowej fantazji i temperamentu.

Palenie ognisk czy też „sobótek“, to prędzej obyczaj, niż tradycja, dlatego też przyglądałam się wspaniałym ogniskom płonącym na Gubałówce i licznych szczytach tatrzańskich jak wspaniałej iluminacji ludowej. Na Gubałówce rzucano również palącemi się głowniami, co wyglądało bardzo ładnie z oddalenia. Wyobrażam sobie również wesołą zabawę przy ognisku, gdzie zapewne tańczyli górale zbójnickiego wokoło ognia i skakali przez ogień.

...Pogasły „sobótki“ na pagórkach i Gubałówce, tylko na Gewoncie czy też Czerwonych Wierchach widoczny jest jeszcze • ogniska wśród ciemnej nocy. Gdzieś od hal i lasu płynie jeszcze śpiew górali, których nie widać. Śpiew płynący od lasu brzmi zawsze smętnie i nastrojowo. Natomiast śpiew pijanych górali na ulicach Zakopanego brzmi krzykliwie wśród nie jednej nocnej ciszy. Do jednego i drugiego przyzwyczaiło się już nasze ucho. Jeden śpiew nas „nastraja“, a drugi „rozstraja“. Jeden jest wyrazem ludowego obyczaju, drugi wyrazem ludzkiego zwyczaju, zresztą nie zbyt miłego. Ale do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić.

M. OSTRAWICKA.

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Czwartek 20: Boże Ciało. Sylwerjusza p. m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.50
Długość dnia 16 godzin i 18 min.

Piątek 21: Alojzego Gonz. w., Apolinarego i Rufina mm.
Wschód słońca 3.32; zachód 19.50.
Długość dnia 16 godzin i 18 min.
Najdłuższy dzień. (Przesilenie nocy z dniem).

—oOo—

NAJBLIŻSZY NUMER „GŁOSU NARODU“ ukaże się w zmniejszonej objętości, jednak o zwykłej porze w piątek rano.

KURS KATECHETYCZNY W KRAKOWIE. Koło Księży Prefektów Archidiecezji Krakowskiej urządza pod protektoratem Ks. Metropolity trzydniowy kurs katechetyczny (28. 29 i 30 sierpnia b. r.) w Krakowie w auli Śląskiego Seminarjum Duchownego. aleja Mickiewicza 3. Tematem kursu będzie: nauczanie religji a najnowsze prądy dydaktyczno-pedagogiczne w szkole oraz programy nauki religji w szkołach powszechnych. średnich i zawodowych. Mieszkania dla uczestników dostarczy komitet w razie potrzeby. Zgłoszenia w sprawie kursu i ewent. mieszkania należy przesłać na ręce ks. dra J. Rychlickiego, Kraków. ul. Siemiradzkiego 13. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 14 sierpnia b. r.

ŚMIERTELNY SKOK Z III PIĘTRA. We środę popołudniu. 19-letnia służąca Marja Suseł w zamiarze samobójczym wyskoczyła z 3 piętra domu przy ul. Brzozowej 11. Poniosła ona śmierć na miejscu. Zwłoki odstawione zostały do zakładu Medycyny Sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

205 KONI spędzono na targowicę przy ul. Zabłocie i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 280—500. lekkie 120—300. rzeźne 20—50. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk.

PRZEBUDOWA DROGI KRAKÓW — WIELICZKA. Z powodu przebudowy drogi państwowej na odcinku Kraków — Wieliczka został zamknięty z dniem 18 b. m. aż do odwołania ruch kołowy. motorowy i konny na wymienionym odcinku. — Komunikacja kołowa. motorowa i konna między Krakowem a Wieliczką odbywa się na drogach objazdowych przez gminy: Łagiewniki. Piaski. Rząkę, Bieżanów, Kokotów. Śledziejowice. Na tych drogach będą ustawione potrzebne znaki orjentacyjne.

ZMIANY PERSONALNE W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM. „Gazeta Urzędowa“ Zarządu miejskiego w Krakowie, przynosi w ostatnim numerze za maj br. szereg zmian personalnych w administracji miejskiej, a mianowicie: w stan spoczynku przeniesieni zostali: St. Batko, st. rad. Flor. Mikulski nacz. rach. gaz. miej., Tad. Seifert rad. miej. Izby Obr., Kaz. Popiel resp. Wydz. Targ.. J. Czernecki podm. Wydz. bud.. St. Fijoł straż. Wydz. Targ. Zwolniony został Mgr. Schoenborn. Natomiast zamianowani zostali referentami: Mgr. St. Foryś, Mgr. M. Kramarski. Mgr. Fr. Pawlusiewicz, asystentem rach. A. Inasiński.

NIE ZAŚMIECAĆ KRAKOWA I LASU WOLSKIEGO! Organa Wykonawcze Komitetu Obywatelskiego Czystości Krakowa stwierdziły kilkakrotnie, że wycieczki. zdążające przez Las Wolski na Sowiniec, nie przestrzegają zasad czystości, pozostawiając **na ścieżkach i alejach leśnych znaczne ilości brudnych papierów, resztek jedzenia, niedopałków i t. p. śmieci.** Jest to objaw bardzo smutny, świadczący o braku kultury i zrozumienia, że **czystość — to piękno i zdrowie; brud — to brzydota, choroba i wstyd!** Wobec tego Komitet Obywatelski Czystości Krakowa apeluje do wszystkich wycieczkowiczów, **aby dbali o czystość i porządek** zarówno w Lesie Wolskim, jakoteż na ulicach i plantach krakowskich, pamiętając o tem, iż opiekę nad czystością ulic i plant powierza Zarząd miejski obywatelom i oczekuje od nich troski o piękny wygląd miasta. Równocześnie Komitet zwraca się z apelem do przewodników wycieczek zamiejscowych, by odpowiednio pouczali przyjezdnych i zwracali im uwagę, że **nie wolno śmiecić w Krakowie,** gdyż jego wygląd zewnętrzny musi odpowiadać godności królewskiego miasta.

POPCHNĘLI GO W OGIEŃ. We wtorek o godz. 21-szej wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Halicką do Wacława Rumiana, lat 7. zam. przy ul. Starowiślnej 65, który w czasie zabawy przy ognisku, popchnięty został przez towarzyszy zabawy w ogień i doznał ogólnego poparzenia. Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł Rumiana do Szpitala św. Łazarza.

KRWAWY NAPAD ZŁODZIEI NA DOZORCÓW POLA TRUSKAWKOWEGO. We wtorek około godz. 22 na pole Andrzeja Krupy przy ul. Celarowskiej w Starej Olszy, zasadzone truskawkami, weszło 6-ciu osobników, których dozorujący truskawki Józef Radwaniec. lat 18. służący Krupy i Wilhelm Krupa, lat 21, usiłowali odpędzić. W czasie pościgu jeden z osobników, przybyłych na pole truskawkowe, zranił nożem w klatkę piersiową Józefa Radwańca. Wezwane Pog. Rat. przewiozło rannego Radwańca do Szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan rannego jest ciężki. Jako sprawcę napadu na Radwańca zatrzymano Romana Capa, ur. w 1918 r. w Olszy, ucznia malarskiego, zam. przy ul. Prądnika Czerwonego 39.

59 PRZEDMIOTÓW zawiera spis rzeczy. znalezionych w miesiącu maju na terenie miasta Krakowa. Z wartościowszych przedmiotów w spisie wyszczególnionych wymienić należy: złoty zegarek damski, zegarek srebrny na rękę, medaljon złoty z dwoma fotografjami. walizka płócienna. kilka parasolek. teczka skórkowa czarna i t. d. Zarząd miejski wzywa właścicieli znalezionych przedmiotów. aby zgłosili się w Wydziale Finansowym. Oddział Skarbowy Ratusz II p. drzwi Nr. 11 w godzinach urzędowych, gdzie po udowodnieniu prawa własności zgubione przedmioty zostaną im wydane. W przeciwnym razie przedmioty te zostaną wydane znalazcom i po upływie lat trzech przejdą na ich wyłączną własność lub też po upływie tego czasokresu zostaną sprzedane w drodze licytacji. Przedmioty ulegające zniszczeniu zostaną sprzedane w trzy miesiące od daty ogłoszenia.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Galerja Muzeum Narodowego w Sukiennicach będzie dostępna dla publiczności w dniu święta Bożego Ciała od godziny 13—17. Zwiedzający będą mogli oglądać wystawione w jednej z sal Muzeum dzieło Wojciecha Kossaka „Rewja Jazdy Polskiej“.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Nauczycielka“.
Piątek: „Trafika pani generałowej“.
Sobota: „Sezamie otwórz się!“ (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Tu rządzi humor“: (Tajemnica ekspressu Nr. 6).
APOLLO: „Zmiana serc“.
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny“.
UCIECHA: „Dla ciebie śpiewan“ (Jan Kiepura). Na estradzie: Leon Wyrwicz.
SŁONKO: „W obronie prawa“ i „Dziwny dom“.
BAGATELA: „Uwielbiana“. Na scenie rewja pt.: „Godzina z nami...“
ADRIA: „Co robi mój mąż w nocy“. (Krukowski i Mankiewiczówna).
PROMIEŃ: Na pierwszych seansach „Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego“, na innych: „Melodje cygańskie“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, świetna sztuka D. Niccodemi'ego „Nauczycielka“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Obsadę stanowią pp.: Jaroszewska (rola tytułowa), Walewska. Wernicz. Hierowski. Modrzewski. Turski, Woźnik i Wyrwicz-Wichrowski. — Jutro w piątek. również po cenach zniżonych „Trafika pani generałowej“ Bus-Fekete'go.

„MIKOŁAJ KOPERNIK“, wizja sceniczna według powieści „Kłos Panny“ L. H. Morstina, zostanie wystawiona w niedzielę 23 bm. na starym dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej o godz. 21. w inscenizacji i reżyserji Wł. Dobrowolskiego. układzie scenicznym L. Pobóg Kielanowskiego. Oprawa malarska pod kierunkiem prof. Frycza. — Bilety w cenie od 49 gr. do 4 zł 99 gr. do nabycia w Sekretarjacie Komitetu, Gołębia 24. gmach Coll. Novum, sala Nr. 46 i w sklepie Bratniej Pomocy Studentów U. J.. ul. Jabłonowskich 10-12.

Z TEATRU „BAGATELA“. Premjera nowej rewji pt. „Godzina z nami“ odbędzie się dziś w czwartek 20 bm. Rewja ta stanie się widowiskiem pod każdym względem oryginalnem. pełnem sentymentu, uroku, humoru i wdzięku. Udział bierze cały zespół artystyczny „Bagateli“: I. Sobolówna. G. Negro, E. Wojnar, B. Majski, W. Jankowski w otoczeniu baletu.

—oOo—

Pożegnanie polskich misjonarzy wyjeżdżających do Rodezji.

We wtorek wieczorem odbyła się staraniem Pań Sodalicji Św. Piotra Klawera uroczysta Akademja pożegnalna polskich misjonarzy wyjeżdżających do Rodezji: **Ks. Edward Klimas T. J. i Ks. Antoni Froch T. J. oraz dwie Siostry Służebniczki ze Starej Wsi, tj. S. Stanisława i S. Petronela.**

Na program Akademji złożyły się: muzyka orkiestry Wychowanków Braci Albertynów, śpiew Chóru Kolegjaty Św. Florjana. przemówienie Prof. Dr. M. Święcickiego. deklamacja utworu: „Dla Boga i dusz“. wykonana przez p. Teresę Bażankę. oraz żywy obraz i taniec dwu prawdziwych. **rodowitych murzynków,** tj.: 6 let. Leszka i 5 let. Ryszarda Browna, — mulatów. których ojcem jest rodowity murzyn Afrykański. a matka Polka-Krakowianka.

P. Dr. Święcicki w treściwem przemówieniu podkreślił doniosłość pracy misyjnej a zarazem wskazał. że połączona jest ona z wielką ofiarą własnego życia. heroizmem zaparcia się i złożył imieniem całego społeczeństwa polskiego serdeczne życzenia wyjeżdżającym Misjonarzom do odległej Afryki.

Akademja zgromadziła liczne rzesze krakowskiego społeczeństwa. które w ten sposób zadokumentowało. że Polska pamięta o polskim misjonarzu nawet na czarnym lądzie odległej Afryki. Odjeżdżającym dziś Misjonarzom składamy życzenia: „Szczęść Boże“! **S.**

6 tysięcy zł. odszkodowania za wyrwanie zdrowego zęba.

P. **Wanda S.**, urzędniczka. udała się w kwietniu b. r. do Ubezpieczalni Społ. z powodu bólu zęba. Badanie wykazało zapalenie okostnej. Wykonano zdjęcie roentgenowskie, po oglądnięciu którego lekarze **dr. Fiut i dr. Podleski** orzekli, że **chorego zęba należy usunąć.** P. S. wybrała lekarza Ubezpieczalni **dr. Edm. Cz.** Gdy ten przystąpił do znieczulenia zęba pacjentka zwróciła mu uwagę. że **„źle go zatruł“.** Dr. Cz. odpowiedział wówczas: „wiem, wiem“ i przystąpił do usunięcia zęba. Po dokonaniu zabiegu okazało się, że **dr. Cz. wyrwał p. S. zęba zdrowego,... wraz z mostkiem, a ząb chory pozostał nietknięty.** Ponieważ zdrowy ząb. wyrwany przez dr. Cz.. był ostatnim zębem w tej okolicy szczęki górnej i na nim jedynie można było oprzeć mostek p. S. poniosła, skutkiem niefortunnego zabiegu. **poważną stratę.** — W związku z tem p. S. wniosła do Sądu Cywilnego skargę przeciw dr. Cz., **żądając odszkodowania w kwocie 6 tys. zł za poniesioną stratę, oraz za oszpecenie spowodowane brakiem zęba i koniecznością noszenia protezy.** Wczoraj sprawą tą zajmował się Sąd Cywilny w Krakowie. Rozprawa została odroczona celem uzupełnienia dowodów, a mianowicie dostarczenia Sądowi zdjęć roentgenowskich szczęki poszkodowanej.

—oOo—

Rozdanie nagród dla Szkolnych Kas Oszcz.

Onegdaj Sąd Konkursowy, zebrany w sali posiedzeń **Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa,** w skład którego z ramienia Kasy wchodzili sen. Rolle i dr. Chodorowski, przyznał szkołom krakowskim szereg nagród za najlepsze wyniki na polu oszczędności. za rok szkolny 1934/35.

Z pośród 83 **szkół krakowskich,** których uczniowie składali na książeczki Szkolnych Kas Oszczędności **otrzymały nagrody 22 zakłady,** w następującej kolejności: I. nagrodę zł. 300 — Szkoła pow. Nr. 33 im. Kr. Stefana Batorego. II. nagrodę zł. 200 — Szkoła pow. Nr. 16 im. J. Śniadeckiego. nagrody III. do VI. po zł. 100 — Szkoły pow. Nr. 6 im. J. Kochanowskiego, Nr. 7 im. św. Florjana, Gimnazjum I. im. B. Nowodworskiego, Gimnazjum III. im. Kr. Jana Sobieskiego. nagrody VII. do XI. po zł. 50 — Szkoły powsz. Nr. 53. 8. 22, 14, Gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

Prócz wyżej wymienionych rozdano **11 nagród „pocieszenia“** po zł. 20.

Miarą oceny wyników był przedewszystkiem **procent oszczędzających,** dalej **ilość posiadanych książeczek,** na ostatniem miejscu wysokość uskładanego kapitału. Zdrowa rywalizacja między szkołami dała doskonałe wyniki. Działalność Szkolnych Kas Oszczędności trwa niespełna pół roku, a już są zakłady, które mają 75 proc. oszczędzających.

Dotychczasowe rezultaty dają duże nadzieje na przyszłość, że hasło Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa: „Każdy uczeń winien mieć swoją książeczkę oszczędnościową“ doczeka się realizacji. Oby jak **najrychlej!**

—o-o—

Uratowała go żona.

Józef Zawada, 25-letni blacharz. obecnie bez zajęcia, oskarżony został o to, że strzelcowi 1 p. p. **Teofilowi Struchlakowi umożliwił dezercję, kupił od niego cały ekwipunek wojskowy, dał mu swoją książeczkę wojskową,** wreszcie przywłaszczył sobie kowadło wartości **180 zł.** Akt oskarżenia co do pierwszych trzech przestępstw, **oparty został na zeznaniach 19-letniej żony Zawady.** Na rozprawie żona Zawady skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i **odmówiła składania zeznań,** przez co uchroniła męża przed wysoką karą. Sędzia **dr. Wasilewski uwolnił bowiem oskarżonego, wobec braku dowodów, od winy i kary za ułatwienie dezercji Struchlakowi,** a skazał jedynie za kradzież kowadła na **6 miesięcy** więzienia. Oskarżał **prok. Jarosiński.**

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Wit. Skrz. Nadesłanych artykułów nie zamieścimy. Samorządy wzorują się w sprawach emerytur na podstawach zastosowanych przy przyznawaniu emerytur urzędnikom państwowym. Trudno więc przypuścić, by apel zamieszczony w dzienniku odniósł skutek. — Co do spraw poruszonych w artykule o „trędowatych“ nie możemy z niego skorzystać. gdyż w obronę moglibyśmy brać tylko tych. na których nie ciąża żadne zarzuty.

P. St. G., Kraków. Wiersz „Cześć Bogu“ nie będzie drukowany. Jest to bowiem proza rymowana.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Fałszywe doniesienie „Kurjera Lwowskiego“ i „ABC“.

W „Kurjerze Lwowskim“ oraz w warszawskim dzienniku „ABC — Nowiny Codzienne“ pojawiły się notatki o postępowaniu honorowem między pp. M. Dąbrowskim a St. Burtanem. Zastępcy honorowi obu stron. stwierdzają niniejszem, iż wiadomości, zawarte w tych notatkach są dowolnemi kombinacjami poszukujących sensacji autorów. Sprawa została załatwiona honorowo dla obydwu stron protokołem z dnia 15 b. m.

—oOo—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Krakowska YMCA organizuje w pływalni otwartej Parku Krakowskiego międzynarodowe zawody pływackie. Startować będą zawodnicy **z Gliwic, Siemianowic, Giszowca, Krakowa i Warszawy.** Pozatem startować ma mistrz Śląska niemieckiego. który zmierzy się z Bocheńskim. Na zakończenie zawodów odbędzie się mecz water-polowy pomiędzy reprezentacjami **Gliwic i Krakowa.** Zawody odbędą się dzisiaj. we czwartek.

DWA MECZE LIGOWE.

Dzisiaj we czwartek rozegrane zostaną na boisku Wisły dwa spotkania o mistrzostwo ligi. O godzinie 15.45 spotka się **Wisła z Warszawianką,** o godz. 17.30 rozegrane zostanie drugie spotkanie **Garbarnia — Wisła,** również na boisku Wisły.

—ooOoo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Konstanty Srokowski.

W dn. 19 czerwca br. zmarł w Truskawcu, ś. p. Konst. Srokowski, ostatnio redaktor „I. K. C.“.

Urodził się we Lwowie w r. 1878. Pracował w narodowo-demokratycznem „Słowie Polskiem“, potem w petersburskim „Kraju“, a od r. 1907 w organie „postępowej“ demokracji: w krakowskiej „Nowej Reformie“. W r. 1912 został z ramienia tej partji posłem na Sejm galicyjski.

Ś. p. Srokowski w czasie wojny odegrał dużą rolę w obozie. który przyszłość Polski widział w porozumieniu z mocarstwami centralnemi i w ich zwycięstwie. Płomiennemi artykułami witał w „Nowej Reformie“ przejściowe sukcesy armji niemieckiej... Pełnił nadto funkcję gen. sekretarza N. K. N.

Po upadku „Nowej Reformy“ pracował ś. p. K. Srokowski w „Naprzodzie“, w końcu zaś w „I. K. C.“.

Ś. p. Srokowski był nieprzeciętnym publicystą. W pracę publicystyczną wkładał wielką wiedzę. Można się było z nim nie zgadzać, zawsze jednak trzeba było podziwiać łatwość, z jaką się poruszał w świecie polityki międzynarodowej, i doskonałą formę, w którą ubierał swoje poglądy.

Z pod jego pióra wyszło szereg rozpraw i studjów. Największą z nich wartość ma cenne studjum p. t. „Elita bolszewicka“. — R. i. p

—ooOoo—

Ś. P. MARJA POLACZEK. Wczoraj zmarła w Krzeszowicach pod Krakowem długoletnia urzędniczka Magistratu Krak. ś. p. Marja Polaczek. Zmarła była znaną i cenioną ogólnie wśród koleżnek i kolegów. Była ona siostrą Dyrektora Tramwaju Krakowskiego.

Rzeczy ciekawe.

Zbiory cennych skrzypiec w Bydgoszczy.

Niezwykle rzadki zbiór zabytkowych, mistrzowskich skrzypiec znajduje się w posiadaniu amatora zbieracza. **Pawła Makowieckiego,** dentysty w Bydgoszczy, Wśród kilkunastu cennych okazów. szczególną uwagę zwracają bezcennej dziś wartości okazy, których twórcami są **Antonius Stradivarius Cremonensis z roku 1715, Ioseph Guarnerius,** zwany „del Gesu“ spowodu znaku eucharystycznego IHS. jaki kładł obok swego nazwiska, **Giov. Paulo Maggini in Brescia** z roku 1630, **Amati Nicolaus,** mistrz Stradivariusa i Guarneriusa. z końca 17 wieku. Cechą tych skrzypiec. dziś bardzo poszukiwanych, jest to, co znawcy nazywają „tajemnicą Kremończyków“. Poza temi bezcennemi wprost okazami, w posiadaniu Makowieckiego znajdują się skrzypce wykonane przez Ruggeri'ego, Hopfa i innych znanych mistrzów. Zbiorami p. Makowieckiego zainteresowali się znawcy, którzy stwierdzili ich autentyczność i wysoką wartość.

—oOo—

Życie gospodarcze

Upadłości w Polsce.

W kwietniu br. ogłoszono w Polsce. według danych G. U. S., ogółem **11 upadłości.** Ogólna ilość bankructw w pierwszych czterech miesiącach br. wynosiła **66,** wobec 97 w odpowiednim okresie 1934 r.

Jeśli chodzi o **rodzaj przedsiębiorstw** według formy prawnej, to ogłoszono w czterech miesiącach br. 9 upadłości spółek akcyjnych. 17 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. 6 spółek firmowych i komandytowych, 12 spółdzielni i 22 upadłości w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

397.000 bezrobotnych

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 bm. **wynosiła ogółem 397.145 osób,** wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 8.668 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła **119.336 osób.**

Udział poszczególnych województw w subskrypcji Poż. Inwestycyjnej.

Według zestawienia wyników subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. po dokonanej częściowej repartycji, wpłata gotówkowej części subskrypcji przedstawia się procentowo według województw jak następuje:

Woj. białostockie 1,4, kieleckie — 3.7, **krakowskie — 7,1,** lubelskie — 1.9. lwowskie — 7,0, łódzkie — 8,7, nowogródzkie — 0,8, poleskie — 0.9, pomorskie — 3,5, poznańskie 7,7. stanisławowskie — 1,0, tarnopolskie — 0,7, Warszawa — 37,1, woj. warszawskie — 3,3, wileńskie — 1.5, wołyńskie 1,2, śląskie — 12,2.

W stosunku do subskrypcji Pożyczki Narodowej procentowy wzrost wykazują: woj. warszawskie, wileńskie, nowogródzkie i krakowskie.

Pomoc Skarbu amerykańskiego dla Banku Francji.

w czasie paniki walutowej.

Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że w czasie ataków na walutę francuską, których ona była przedmiotem w ostatnich czasach, **skarb amerykański okazał swą pomoc Bankowi Francji w kierunku obrony franka.** Sekretarz skarbu odmówił udzielenia ściślejszych informacyj technicznych co do **charakteru tej pomocy,** natomiast podkreślił, że akcja ta nie przyniosła żadnych strat skarbowi amerykańskiemu.

———ooOoo———

Monopol zboża w Kanadzie.

Rząd kanadyjski powołał do życia specjalny urząd, który przeprowadzić ma **monopolizację handlu zbożowego.** Urząd ten **otrzymał** w tej dziedzinie dyktatorskie **wprost** pełnomocnictwa, na podstawie których **wszystkie spichrze zbożowe poddane zostają daleko idącej kontroli nowej instytucji.** Premjer Benet, przedkładając projekt ustawy, podkreślił, że rząd nie może dopuścić do trwania dotychczasowego chaosu w przemyśle rolnym, który stanowi podstawową gałęź gospodarstwa Kanady. Chaotyczne stosunki w tej dziedzinie muszą wreszcie ulec normalizacji i w tym kierunku zmierzać będzie działalność nowej instytucji.

Kredyty na meljoracje rolne.

Lwowska Izba Rolnicza poruszyła niezmiernie doniosłą sprawę uruchomienia przez Państwowy Bank Rolny **kredytów na meljoracje rolne.** Na terenie Izby Lwowskiej a więc trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego znajduje się **571 tys. ha łąk, 495 tys. ha pastwisk i 316 tys. ha nieużytków,** które po wykonaniu niezbędnych robót meljoracyjnych, w znacznej części będą mogły być zamienione na użytki zielone, co wobec głodu ziemi miałoby duże znaczenie.

W zrozumieniu doniosłości tego zagadnienia, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych **uruchomiło specjalny kredyt z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na zagospodarowanie łąk.** Kredyt ten będzie rozprowadzony w naturze, tj. **w nawozach i w nasionach.**

Znikoma tylko część łąk znajduje się w takim stanie, że mogą być wzięte bezpośrednio pod racjonalną kulturę, większość natomiast wymaga **uprzedniego uregulowania warunków wodnych gleby,** przyczem stosowane będą osuszenia zapomocą rowów otwartych, które ludność może sama wykopać. Ludność docenia i rozumie znaczenie meljoracyj wodnych, ponieważ jednak roboty meljoracyjne na większych przestrzeniach wymagają całego szeregu prac wstępnych, organizacyjno-technicznych, przeto zainteresowani muszą rozporządzać gotówką, by pokryć koszty sporządzenia projektu, kupna materjałów budowlanych i nadzoru.

Udzielany obecnie przez Państwowy Bank Rolny **długoterminowy kredyt w gotówce na meljoracje rolne na lat 20 i przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym,** zdaniem Lwowskiej Izby Rolniczej, **nie odpowiada potrzebom rolnictwa w tym zakresie,** gdyż jest on za drogi i ma zbyt krótki okres amortyzacyjny. a biorąc pod uwagę obecną minimalną rentowność gospodarstw rolnych, jest właściwie dla rolników zupełnie niedostępny.

Nadmienić należy, że w okresie pomyślnej konjunktury, ministerstwo **rolnictwa i** reform rolnych obniżało **oprocentowanie** z tytułu udzielonych kredytów **do 5 proc. rocznie** i niżej. w drodze dopłat z własnego budżetu, znajdując. że kredyt ten jest zbyt drogi. Tembardziej obecnie, oprocentowanie 6 proc. rocznie należy uważać za zbyt wysokie.

Ponadto trzeba wziąć pod uwagę, że rozporządzenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z dnia 24 grudnia 1934 r. obniża oprocentowanie z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej od dawniej udzielonych pożyczek. z 5 proc. do 3 proc., a okres amortyzacyjny przedłuża do 30 lat. przy dwuletniej karencji. Oprocentowanie kredytu, udzielonego w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych, obniżone zostało do 4 i pół proc. z częściowem umorzeniem kapitału. co jeszcze nie odpowiada możliwościom płatniczym dłużników. którzy domagają się dalszego zmniejszenia obciążenia jednostki powierzchni i obniżenia oprocentowania do 3 proc. rocznie.

Wobec powyższego Izba uważa, że oprocentowanie z tytułu udzielanych kredytów meljoracyjnych **powinno być obniżone z 6 proc. do 3 proc., okres zaś amortyzacyjny powinien być przedłużony do 30 lat.**

———ooOoo———

Istotny cel „srebrnego eksperymentu“ Włoch.

Jak onegdaj donosiliśmy rząd włoski dokonał nowego eksperymentu w dziedzinie walutowej, wydając dekret ogłoszony w „Gazetta Ufficiale“ z 15 bm., upoważniający ministra skarbu do wycofania z obrotu monet srebrnych i wydania w ich miejsce bonów skarbowych. Monety te mają służyć za pokrycie dla bonów. Minister skarbu oznaczy w drodze rozporządzeń rozmiary emisji bonów skarbowych, oraz określi termin, w którym monety srebrne przestaną być środkiem płatniczym. Tezauryzacja srebra podlegać będzie karom. Wraz ze wspomnianym dekretem wydano regulamin dotyczący druku i sposobu wydania bonów skarbowych, któreto przepisy są wzorowane na poprzednio już wydanych.

Wycofanie srebra z obiegu a zastąpienie go pieniądzem papierowym uzasadniono w dekrecie trudnościami jakie nastręcza obrót srebrem. Aż do chwili stabilizacji waluty, która nastąpiła z końcem r. 1927 były jeszcze w obiegu bony wojenne a zastąpienie ich monetami srebrnemi przyjęto wówczas z dużem zadowoleniem.

Istotny cel wydanych ostatnio zarządzeń walutowych rządu włoskiego nie jest dość jasny. Nie jest wykluczone, iż idzie tu nietyle o zwiększenie środków pokrycia dla banknotów włoskich. gdyż Włochy są krajem o walucie „złotej“ — ile raczej celem ich jest ściągnięcie zapasów monet srebrnych z uwagi na ewentualne działania wojenne w Abisynji. — Kraj ten jak wiadomo jest krajem waluty srebrnej a mieszkańcy jego zarówno w obrotach handlowych wewnętrznych jak i w handlu z zagranicą posługują się srebrnymi talarami Marji Teresy. wybijanymi od dwustu lat przez mennicę wiedeńską. Siła kupna tego pieniądza jest w Abisynji bardzo wysoka. Za jeden talar może tubylec wyżywić się przez cały miesiąc a za 4—6 można kupić wołu. Prawdopodobnie Włochy chcą mieć odpowiednie rezerwy srebra na wypadek podjęcia działań na tamtejszym terenie.

Spadek konsumcji mięsa wołowego w Polsce

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że obliczony na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin (ubój poza nadzorem weterynaryjnem — domowy) ubój zwierząt rzeźnych i spożycie mięsa na głowę ludności w 1934 r. przedstawiały się następująco:

Zabito następujące ilości poszczególnych gatunków zwierząt (w tysiącach sztuk — w nawiasie pierwsza liczba z 1933 r., druga — przeciętna roczna z 1928—1932): **bydło rogate ogółem 3.185,6** (3.555,3—3.536.3), w tem **cielęta 2.077,1** (2.145.2—2.204.83, dorosłe i jałowizna **1.108,5** (1.410,1—1,331.5); **trzoda chlewna 4.455,3** (4.198.7—4.219,9); **owce i kozy 607,4** (533,3—653,0); **konie 5.8** (7.5—15,9).

W porównaniu więc z r. 1933 **ubój bydła rogatego zmniejszył się o 10,4 proc;** ubój trzody chlewnej zwiększył się o **6,1** proc., owiec i kóz powiększył się o **13,9** proc., natomiast ubój koni zmniejszył się o 22,7 proc.

Ubój bydła rogatego uległ bardzo poważnemu skurczeniu zarówno w stosunku do r. ub., jak też i do przeciętnej 5-letniej (1928—1932). Pomimo jednak zmniejszenia się uboju bydła rogatego — ogólna produkcja mięsa pozostała prawie bez zmian (zmniejszenie o 0.3 proc. w porównaniu do r. ub.). Wpłynął na to zwiększony ubój trzody chlewnej **oraz** zwiększenie przeciętnej żywej wagi wszystkich rodzajów zwierząt rzeźnych.

PRZECIĘTNE SPOŻYCIE MIĘSA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI wyniosło w 1934 r. w kg. (pierwsza w nawiasie — dane z roku 1933. druga — przeciętna roczna 1928—1932): ogółem **178.61** (18.31—18.75), **w tem** mięso wołowe **4,82** (6,02—5.92). cielęce 1,58 (1.60—1.52) wieprzowe 11·95 (10.46—11.00), baranie 0.25 (0.21—0.27), końskie 0.01 (0,02—0.04).

Ogólne spożycie mięsa na głowę ludności w stosunku do r. ub. wzrosło o 1.6 **proc.** W spożyciu poszczególnych rodzajów **mięsa** zaszły dość znaczne przesunięcia. **Spożycie wołowiny** (na głowę ludności) **zmniejszyło się o 19.9 proc.** w **porównaniu z r. ub. Również ujawnił się nieznaczny spadek spożycia cielęciny.** Spożycie wieprzowiny **wzrosło w 1934 r.** o 14,2 proc., przekraczając **nawet** przeciętną 5-letnią. W spożyciu baraniny nastąpiło nieznaczne zwiększenie, a spożycie mięsa końskiego zmniejszyło się.

Ś. † p.

MARJA POLACZEK

urzędniczka Magistratu miasta Krakowa

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18-go czerwca 1935 r. w Krzeszowicach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Tadeusza Kościuszki w Krzeszowicach do kościoła parafjalnego, a następnie na cmentarz nastąpi we czwartek dnia 20 bm. o godzinie 4.30 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskany ojciec, siostra i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 21 bm. o godzinie 8·30 rano w kościele parafjalnym w Krzeszowicach.

Walka z rasizmem równoznaczna ze zdradą stanu.

Berlin, 19. 6. (PAT). Nastroje panujące w pewnych kołach narodowo-socjalistycznych wobec Kościoła katolickiego znajdują niezwykle ciekawy wyraz w polityce, jaką odpowiedzialni przywódcy narodowo-socjalistyczni stosują do przeciwników rasizmu w szeregach kościelnych. Na dorocznej konferencji związku lekarskiego w Turyngji zaatakował kierownik narodowo-socjal. okręgu polityki rasowej dr. Walter Gros koła kościelne, oświadczając, że błędem byłoby tłumaczyć tolerancję, cechującą ustawodawstwo rasowe Trzeciej Rzeszy jako objaw słabości. Różnice między polityką i religją zostaną wprawdzie nadal przestrzegane, niemniej jednak wszelkie próby sabotowania ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego poczytane będą za zdradę stanu.

———ooOoo———

Nowa „Nira" działa.

Waszyngton, 19. 6. (PAT). Izba Reprezentantów uchwaliła i odesłała do Senatu poprawki rządowe do ustawy o pomocy dla rolników z r. 1934, rozciągające pełnomocnictwa ministra rolnictwa w dziedzinie kontroli produkcji i rozdziału płodów rolniczych. Po reorganizacji N. R. A. rząd zmienił te poprawki w duchu konstytucji, lecz przeciwnicy ustawy noszą się z zamiarem zwrócenia się w tej sprawie do Trybunału Najwyższego.

Ameryka pozbawia pracy 30 tys. marynarzy cudzoziemców

Waszyngton, 19. 6. (PAT). Izba Reprezentantów uchwaliła wczoraj ustawę Copelanda, w myśl której przeszło 30 tys. marynarzy cudzoziemców, w szczególności hiszpańskich, brytyjskich i niemieckich utraci swe posady, ponieważ ustawa postanawia, że załogi na statkach amerykańskich muszą rekrutować się z obywateli amerykańskich. Ustawa ta jest wynikiem kampanji prasowej, przypisującej ostatnie katastrofy okrętów temu, że załogi wspomnianych okrętów składały się głównie z cudzoziemców, pośpiesznie rekrutowanych i źle płatnych.

* * *

Zamknięcie drukarni „Czasu".

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Sanacyjno-konserwatywny „Czas", organ posła Radziwiłła i Lewjatana spotkała bolesna niespodzianka. Magistrat warszawski rządzony przez prezydenta Starzyńskiego zamknął mu drukarnię przy ul. Szpitalnej 1 po komisyjnem badaniu drukarni w dniu 17 b. m. Unieruchomienie drukarni nastąpiło 18 b. m. o godz. 15 w trakcie składania numeru. „Czas" był zmuszony przenieść się do Drukarni Polskiej przy ulicy Szpitalnej 12 i dostosować się do maszyny rotacyjnej Drukarni Polskiej, co spowodowało zmniejszenie dużego formatu „Czasu" na mniejszy. „Czas" podając doniesienie o tej przymusowej zmianie formatu oznajmia, że przeciwko decyzji magistratu składa odwołanie na drodze przewidzianej prawem. Zauważyć należy, że „Czas" w ostatnich czasach bardzo silnie atakował gospodarkę zarządu miejskiego pod kierownictwem prez. Starzyńskiego.

Konferencja przedstawicieli dziennikarzy i wydawców

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Dziś odbyła się konferencja przedstawicieli Związku Wydawców oraz Związku Dziennikarzy Rzplitej. Związek Wydawców reprezentowali pp. prezes Krzywoszewski i dyr. Kauzik, a Związek Dziennikarzy Rzplitej pp. Giełżyński, Wierzyński i Grostern. Na konferencji postanowiono uregulować sprawę określeń „dziennikarz" i „redaktor" i postanowiono samodzielnie w ramach obu organizacyj utworzyć i ogłosić rejestr dziennikarzy. W tym celu powołano komisję stałą, złożoną z przedstawicieli obu organizacyj. Konferencja zainicjowała w ten sposób współdziałanie obu organizacyj wydawców i dziennikarzy w sprawach zawodu dziennikarskiego.

Wspaniała manifestacja katolicka w Przemyślu.

Przemyśl, 19. 6. Staraniem Instytutu Akcji Katolickiej w Przemyślu odbył się w dniach 17 i 18 bm. I Dzień Katolicki pod protektoratem Ks. Biskupa Bardy.

W poniedziałek o godz. 16-ej obszerny dziedziniec zakładu Księży Salezjanów zapełniony już był dwutysięcznym tłumem. Wśród przedstawicieli władz zauważyliśmy m. in. pp. starostę Runiszewskiego, gen. Głuchowskiego, prezydenta miasta Chrzanowskiego. Na podkreślenie zasługuje liczny udział wojska.

Obrady zagaił Ks. Biskup Ordynarjusz przedstawiając znaczenie wielkich manifestacyj katolickich w dzisiejszych czasach, poczem przewodnictwo złożył w ręce p. Seweryna Dolańskiego, prezesa D. S. A. K.

Referat p. t. „Zadania i potrzeby społecznej pracy katolickiej" wygłosił p. prof. Stemler z Warszawy. Wywarł on na słuchaczach bardzo głębokie wrażenie. Prof. Stemler dał doskonałą charakterystykę obecnej doby i wskazał na przyczyny różnych niedomagań w życiu społecznem. Na zakończenie obrad pierwszego dnia odprawione zostało nabożeństwo w kościele Ks. Ks. Salezjanów.

Nazajutrz o godz. 7-mej uczestnicy Zjazdu wysłuchali Mszy św. w katedrze podczas której przystąpili do wspólnej Komunji św.

Podczas obrad drugi referat wygłosił p. prof. Stemler, mówiąc o roli mężów i kobiet w zorganizowanem życiu katolickiem. „Aktualne zadania Akcji Katolickiej w diecezji przemyskiej" przedstawił prezes D. S. A. K. p. szambelan Dolański, poczem uchwalono cały szereg rezolucyj m. in. przeciwko napaściom na duchowieństwo katolickie. Wysłano telegramy hołdownicze do Ojca św., Prezydenta Rzeczypospolitej, nuncjusza apostolskiego w Polsce i wojewody p. Beliny Prażmowskiego. Na zakończenie uczestnicy I Dnia Katolickiego w Przemyślu oglądali film „Przeor Kordecki".

Pod względem organizacyjnym Zjazd stał na wysokim poziomie, w czem ma zasługę sekretarz D. I. A. K. Ks. dyr. Opaliński:

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 19. 6. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.65, Holandja 35.95, Londyn 26.12, Nowy Jork 5.29, Oslo 131.20, Pryż 34.98, Praga 22.11; Szwajcarja 173.12; Sztokholm 134.70; Włochy 43.68, Berlin 213.50, Madryt 72.53. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.28, rubel złoty 4.73, dolar złoty 9.18 marki niemieckie 178.00, funt szterlingów 26.11.

Papiery procentowe: Budowlana 42.00, stabilizacyjna 65.63, premjowa dolarowa 53.45, konwersyjna 66.00, dolarowa 81.25.

Akcje: Bank Polski 88.00, Lilpop 9.50, Madryt 4.70. Starachowice 34.000. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita. Dillonowska 93.00, Śląska 73.75.

———ooo———

Poprawki opozycji odrzucone.

Posiedzenie Sejmu we wtorek.

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej zakończono ostatnie debaty nad ordynacją wyborczą i ustawą o wyborze prezydenta. Wszystkie istotne poprawki zostały odrzucone. Opowiadają, że istniały tendencje, których wyrazicielem był przedewszystkiem p. Car, by poczynić nawet pewne zmiany natury zasadniczej, ale koła kierownicze przeciwstawiły się tym zamiarom, by nie psuć ogólnej konstrukcji postanowień wyborczych.

Wobec tego przyjęto jedynie kilkanaście poprawek natury technicznej. Po uchwaleniu projektów w Komisji przedstawiciel PPS. p. Świątkowski zapowiedział, że klub jego zgłosi wniosek PPS na plenum jako wniosek mniejszości. Pos. Rymar zapowiedział, że Kl. Nar. zgłosi na plenum wnioski: 1) Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.

2) Podtrzymuje wszystkie swoje wnioski, zgłoszone w Komisji w związku z projektem ordynacji wyborczej do Sejmu. Pos. Chrucki oświadczył, że Klub Ukr. również zgłosi na plenum odpowiedni wniosek. Pos. Stroński z Kl. Nar. prosił, ażeby dyskusję na plenum nad projektami ordynacyj wyborczych rozdzielić a nie łączyć, jak to było w Komisji.

Marsz. Świtalski zwołał posiedzenie Sejmu na wtorek na godz. 11.

Akcja opozycji przeciw ordynacji wyborczej.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Stronnictwo opozycyjne zorjentowawszy się, że nie przekonają posłów większości o szkodliwości proponowanych przez nich projektów ordynacji wyborczej, przerzuciły swą akcję protestacyjną do kraju. W całej Polsce odbyło się wiele zebrań, zorganizowanych przez Ch. D., Stron. Narod., Stron. Ludowe, NPR. i organizacje socjalistyczne, na których uchwalano rezolucje przeciwko znanym projektom ordynacji. Prowincjonalne koła B. B. przycichły zupełnie, a sanacyjni działacze prowincjonalni powstrzymują się całkowicie od aranżowania dyskusyj na tematy polityczne.

PPS. porobiło znaczne wyrwy i szczerby w szeregach związków zawodowych pp. Moraczewskiego i Jaworowskiego i to nietylko wśród szeregowców, ale i wśród wybitniejszych członków tych związków zawodowych.

———oo———

Aktualne zagadnienia w polityce zagranicznej Polski.

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Z powodu ostatniej konferencji na Zamku przy udziale premjera, generalnego inspektora sił zbrojnych i min. Becka zwracają uwagę, że jest to druga w ciągu ostatnich trzech tygodni narada, dotycząca polityki zagranicznej Polski. Z obu konferencyj, w których uczestniczyły te same osoby, można przypuszczać, że zagadnienia polityki narodowej będą rozstrzygane przez to kolegjum, które ustala linje wytyczne dla taktyki ministra spraw zagranicznych. W obecnej chwili na terenie zagranicznym są trzy ważne dla Polski zagadnienia: zbliżenie państw zachodnich, zwłaszcza Anglji do Niemiec, nowy układ sił we wschodniej i środkowej Europie: sojusz Rosji z Czechosłowacją i nadchodzący sojusz Sowietów z Rumunją, wreszcie skromny ale niezwykle ważny odcinek gdański.

Ostatnie zarządzenia walutowe w Gdańsku opierają się nietylko na momencie gospodarczym, jak to znać z interwencji i przemówienia prezydenta Banku Rzeszy Schachta w Gdańsku. Stosunki z Gdańskiem są barometrem naszego stosunku do Rzeszy, tam zresztą nawiązały się pierwsze nici, które doprowadziły do obecnego stanu stosunków polsko-niemieckich. Tu także zaczynają się teraz wyłaniać trudności.

Premjer Sławek o mandatach dla żydów.

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Na posiedzeniu Komitetu Centralnego Syjonistów, poseł Hartglas złożył sprawozdanie z konferencji u premjera Sławka. P. premjer rozmawiał z dwoma posłami żydowskimi: Hartglasem i Rosmarinem. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie p. Hartglassa.

Białostocki „Unser Leben" podał szereg wiadomości o rzekomym przebiegu konferencji. Tematem jej były nowe projekty ordynacyj wyborczych. Premjer miał oświadczyć, że posłowie w przyszłym Sejmie będą mieli za zadanie tylko informować rząd o nastrojach, panujących wśród ludności, to też liczebność reprezentacji Żydów nie będzie posiadać dominującego znaczenia. P. premjer miał oświadczyć, że zgodziłby się na przydzielenie Żydom więcej mandatów. Ponieważ jednak rozsiani oni są po całym kraju a podział mandatów oparty jest na zasadach geograficznych, przeto przyznanie Żydom mandatów przy wzięciu pod uwagę ich liczebności prowadziłoby do zamieszania w całem państwie. Premjer wyraził przekonanie, że Żydzi uzyskają conajmniej 5 a może nawet 6 mandatów.

P. premjer, jak informuje dalej pismo żargonowe, miał zbagatelizować różnice między żydami, a nie-żydami i wyrazić przekonanie, że w Sejmie współpraca będzie możliwa i że żadna ze stron nie zajmie wobec drugiej stanowiska bojowego. Jakkolwiek wśród żydów panuje opinja, że w tych szczegółach premjer jest zanadto optymistycznie nastrojony, to jednak sam fakt rozmowy posłów żydowskich z premjerem na długiej godzinnej konferencji, wywarł wśród żydów korzystne wrażenie.

O jednolitą i niezależną reprezentację rolnictwa.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Towarzystwo i organizacje rolnicze przystępują do utworzenia ogólnopolskiego towarzystwa rolniczego, które ma objąć wszystkie związki rolnicze w całym kraju. Rolnicy uznali, że wykładnikiem nastrojów wsi może być tylko niezależne finansowo i organizacyjnie Polskie Towarzystwo Rolnicze. Miałoby ono objąć działające na terenie Kongresówki Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, Pomorskie Tow. Rolnicze, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie i Lwowie oraz Śląski Zw. Rolników. Projekt statutu Towarzystwa został już opracowany i przedłożony zainteresowanym dobrowolnym organizacjom rolniczym do dyskusji i wyrażenia opinji. Statut przewiduje, że z chwilą powstania tego Towarzystwa ulegną likwidacji wszystkie towarzystwa dzielnicowe, lub towarzystwa, obejmujące swą działalnością kilka województw. Utrzymanoby tylko organizacje, obejmujące teren jednego województwa jako wojewódzkie organizacje Polskiego Towarzystwa Rolniczego.

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa 19. 6. (Tel.). Wygrane w czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej: 10.000 zł. nr. 122.930, 5.000 zł. nr. 44.781, 2.000 zł. nr. 87.834, po 1.000 na nry 63.711, 82.540, 84.400, 84.880.

———ooo———

LUDWIK WOHL. 27

LAWA.

Powieść współczesna.

— Nato! Doprawdy jesteś...

— Nie kończ, wiem... Zobacz, lepiej co to?

Szosą od strony Neapolu zbliżał się długi sznur samochodów ciężarowych.

Dwadzieścia, trzydzieści. Nadjeżdżały bez przerwy.

Wozy były pełne żołnierzy i ciągnęły za sobą przyczepki, naładowane drągami, derkami i stosami złożonych płacht namiotowych.

— Będą zakładali obóz.

— Aha! To pewnie ekspedycja ratunkowa. która ma wyruszyć pojutrze.

Prawdopodobnie.

Doleciały ostre, rąbane słowa komendy, żołnierze zeskoczyli z wozów, uformowali się w szeregi. Znów padła komenda, szary tłum rozsypał się po polu i zawrzała gorączkowa praca: część rozładowała przyczepki, druga kołkami wytknęła obóz, trzecia składała pod pory i sznurami zszywała płachty.

— Pójdę popatrzeć — spokojnie powiedziała Natalja i wstała: — Posiedź sobie Dziuniu niedługo wrócę.

Odeszła.

Popatrzał za nią, potem przeniósł wzrok na niebo.

Na dalekim horyzoncie ukazały się dwa czarne, prędko zbliżające się punkty... teraz już był widoczny i trzeci.

Andrzej Robowicz palił w zamyśleniu, wydmuchując dym daleko przed siebie.

Miał bardzo smutne oczy.

Już pierwsze spojrzenie na twarz Malatesty powiedziało pannie Obramowskiej, że zdarzyło się coś niezmiernie ważnego.

— Co się stało? — zapytała porywczo: — Niech pan opowiada! No, prędko!

Lecz śmigło jeszcze huczało i upłynęło kilka chwil, które wydały się niezmiernie długie, zanim można się było porozumieć.

— Byliśmy nad San Rocco — zaczął młodzieniec. — Dom stoi... widziałem to całkiem wyraźnie... Na dachu...

Urwał.

— No, no! Dalej!

— Ktoś napisał jedno słowo na dachu... węglem, albo czemś innem... bardzo dużemi literami... Opuściliśmy się tak nisko, że można było przeczytać...

Znów zamilkł.

— Jakie słowo! — zapytała spokojnie.

— **Medico.** Musi być bardzo źle. bo ojciec nigdy...

Urwał po raz trzeci.

— Panie Malatesta, ostatecznie kto jest w tym domu? W Warszawie, opowiadał mi pan o rodzicach i o siostrze. a tu oficerowi milicji oświadczył pan...

Gdy podniosła głowę, ujrzała szarą, zmęczoną twarz.

Chciał mówić.

Ale spojrzenie ześlizgnęło się po niej. Zaczął ostrożnie rozglądać się na wszystkie strony.

Wpobliżu nie było nikogo.

— Nie mogłem inaczej. Oficerowi milicji nie mogłem powiedzieć prawdy! — wyrzucił jednym tchem.

— Dlaczego, — szeptem zapytała panna Obramowska.

Zaczeli iść wolnym krokiem.

— Dlatego, że... — Oboje zatrzymali się jednocześnie. — Pani ma prawo wiedzieć wszystko — rzekł zdecydowanie: — Mój paszport jest fałszywy. Ścigali mnie, musiałem uciekać z Włoch.

Milcząc spojrzała na niego z głęboką powagą.

— Teraz pani wie — wyszeptał. — Mój Boże. gdybym tylko mógł pani opowiedzieć!

Jęknął głucho.

— Panie Malatesta. jeśli panu ciężko, niech pan nic nie mówi.

Po chwili znów się odezwał a jego głos drgał obawą i oczekiwaniem:

— *Signorina*, czy pani wierzy. że jestem zdrajcą?

— Nie.

Jego oczy zwilgotniały.

— Pani jest więcej, niż dobra. — Był wyraźnie wzruszony. — Pani tak mówi, żeby mnie tylko pocieszyć. Ale pani musi mi uwierzyć.

— Jestem zupełnie pewna, że pan mi może wszystko wyjaśnić.

Pokiwał głową.

— Są rzeczy, których nikt nie potrafi wytłumaczyć — rzekł z roztargnieniem. — i pani mi też nie uwierzy, bo to jest niemożliwe. Prawdopodobnie to było nieszczęście ponad siły zwykłego człowieka... Mój własny ojciec nie wierzył mi... A teraz on tam umiera, bez pomocy i już go nigdy nie zobaczę... Umrze w przekonaniu, że jestem zdrajcą, łotrem...

— Pan niepotrzebnie denerwuje się zawczasu. Skąd pan wie, że właśnie pański ojciec jest chory?

— Wiem — odparł cichym, lecz stanowczym głosem: — Czuję. Dziś cały dzień miałem takie przeczucie. Przecież to ojciec, signorina, najszlachetniejszy człowiek, jakiego znam. Najlepszy ojciec!

— Pojutrze ekspedycja ratunkowa będzie na miejscu — rzekła Natalja: — Wojsko już przyszło.

— Pojutrze — gorzko powtórzył Malatesta: — Pani sama jest lekarką, *signorina*. Czy mało jest chorób, które po czterdziestu ośmu godzinach kończą się śmiercią?

Panna Obramowska pomilczała chwilę. Między brwiami ukazała się mała głęboka zmarszczka:

— Więc pan powiada, panie Malatesta. że dom jest nienaruszony? A jak wygląda naokoło?

— Naokoło?... To znaczy w pobliżu domu?... Wie pani, że to jest szczęście w nieszczęściu. Z jednej strony potok lawy przeszedł dość blisko od willi i spłynął do doliny. Z drugiej strony, jest dużo naturalnych przeszkód: wzniesienia, ogromne kamienie, całe ściany skalne. Tu wszystko pozostało, jak było... Dlaczego pani pyta?

— O, tak sobie!... Panie Malatesta, dopiero teraz zrozumiałam pana, niech pan mi poda rękę. Tak. Bardzo szlachetnie z pańskiej strony. że pan tu przyjechał. chociaż pan... chociaż pana... — zaplątała się, lekko zarumieniła: Niech pan powie lepiej, czy jest jaka możność załatwić tę przykrą sprawę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.

Dnia 15 czerwca 1935 r.
Sygn. I. Km. 1088/35.

Obwieszczenie

W dniu 28 czerwca 1935 r. o godzinie 11-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Librowszczyzna L. 1. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: urządzenie domowe, sklepowe, artykuły spożywcze, rozmaite szczotki, pasty, pędzle i inne. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) **Mgr. Ścierański Stanisław.**

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Pl. Kossaka 2.

dnia 12 czerwca 1935.
Sygn. VI. Km. 1044/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rew. VI, Józef Trylski, urzędujący w Krakowie przy pl. Kossaka 2, zawiadamia, że w dniu 22 lipca 1935 r. o godz. 9-tej w sali Nr. 38 Sądu grodzkiego w Krakowie przy ul. św. Jana 22, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości obj. lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Wola Justowska (Nr. d. 124) składającej się z ogrodu, baraku drew. i domu drew. z przynależnościami obszaru 1058.60 m². Powyższa realność wraz z przynależnościami oszacowana została na 5189.04 zł., cena wywołania zaś wynosi 3.891.78 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 518.90 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wart. ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Powyższą realność wolno oglądać w ciągu 2-ch ostatnich tygodni przed licytacją w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
(—) **Józef Trylski.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 9.
Sygnatura: XII. Km. 3484/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru XII-go, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29. lipca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana 22, sala nr. 38. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Hilfstein nieruchomości: obj. lwh. 239 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII, Podgórze, złożonej z parceli bud. l. kat. 221 o pow. 137.40 sążni kw. i l. kat. 222 o pow. 99.80 sążni kw., na których stoi dom murowany trzechpiętrowy, podpiwniczony, kryty papą, położony przy ul. Lwowskiej oznaczony l. orjentacyjną 38, składający się z 38 ubikacji mieszkalnych. Nieruchomość powyższa ma urządzoną ks. hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 91.600, cena zaś wywołania wynosi złotych 68.700.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 22, sala Nr. 38.

Dnia 18. czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.